

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 22 (1634)

GDANSK, PIĄTEK 25 STYCZNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY.

WZMOC PRACĘ
Z BEZPARTYJNYMI

str. 3

NA LINII

LEGIONOWO — MODLIN

str. 4

27 stycznia zostanie ogłoszony PROJEKT KONSTYTUCJI Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA PAP. Dnia 23 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej trzecie posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej. Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty:

1. Wniosek podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych w sprawie uchwalenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. Ustalenie terminu i trybu zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji.

Wnioski podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych

do punktu 1 porządku dziennego referował członek Komisji Konstytucyjnej poseł E. Ochab.

Komisja Konstytucyjna przyjęła uchwałę jednomyślnie.

Zamykając pierwszy etap prac Komisji Konstytucyjnej, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Prezydent RP nakreślił dalsze zadania Komisji Konstytucyjnej w toku dyskusji ogólnonarodowej.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszony będzie wraz z uchwałą Komisji Konstytucyjnej w dniu 27 stycznia br.

Potężna manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Lud Warszawy witał serdecznie powracającego z Paryża ministra A. Wyszyńskiego

WARSZAWA PAP. 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na szóstą sesję ONZ, minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ANDRZEJ J. WYSZYŃSKI z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą: sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. PODGEROB i dyrektor gabinetu ministra I. I. LOBANOW.

Na granicy w Zebrydowicach w imieniu Rządu R. P. ministra Wyszyńskiego powitali: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. WIERNIA i dyrektor protokołu MSZ — E. BARTOL. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Na dworcu w Warszawie powitali ministra Wyszyńskiego: prezes Rady Ministrów — J. CYRANKIEWICZ, wicepremier Rządu R. P. A. ZAWADZKI, minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski K. ROKOSSOWSKI, minister Spraw Zagranicznych — S. SKRZESZEWSKI, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. BER-

MAN, sekretarz KC PZPR — F. MAZUR i E. OCHAB, wiceminister Obrony Narodowej — generał M. NASZKOWSKI, przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli charge d'affaires ZSRR w Polsce D. I. ZAKIN i attaché wojskowy — generał-major I. K. KAZAK, w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomacji państw zaprzyjaźnionych.

Przybyłego do stolicy Polski ministra Wyszyńskiego witał przedstawiciel społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki wiec, na którym przemawiali mi-

nister Wyszyński i premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przydworcowy ozdobiony czerwonymi sztandarami i portretami Chorożego pokoju — JOZEFA STALINA i Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTĄ, wypełniły tysiące ludzi pracy stolicy, którzy zgromadzili się na uroczystym wiecu. WYRAŻAJĄC MU SWĄ WDZIĘCZNOŚĆ ZA NIE-ŁUGIĘTA I KONSEKWENTNĄ OBRONĘ POWSZECHNEGO POKOJU I ZASAD POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY NARODÓW PRZED WSZELKIMI ZAKUSAMI IMPERIALISTYCZNYCH PODZEGACZY WOJENNYCH.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w Komisji Konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada wytycznym partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom partii, aby czynnie popularyzowali projekt Konstytucji wśród najszerszych mas, wzywając do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród francuski solidaryzuje się z walką postępowych sił Niemiec przeciw remilitaryzacji Depesza tow. Duclos do KPD

PARYŻ PAP. W związku z groźbą delegacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i apelem Biura Politycznego KPD z 15 stycznia b. r. Jacques Duclos wystosował w imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której wyraża solidarność narodu

francuskiego z narodem niemieckim, walczącym przeciwko przekształceniu Niemiec zachodnich w bazę imperialistycznej agresji i przeciwko przygotowaniu do trzeciej wojny światowej.

Odrodzenie licznych organizacji hitlerowskich w Niemczech zachodnich i towarzyszące mu zarządzenia przygotowujące zakaz działania Komunistycznej Partii Niemiec i innych organizacji demokratycznych — pisze Duclos — wydatniały faszystowski i wojenny charakter tych zarządzeń, sprzecznych z interesami narodów niemieckiego i francuskiego.

Duclos wzywa wszystkich demokratów, a w szczególności komitety robotnicze, utworzone po Robotniczej Konferencji Europejskiej w Berlinie, do walki przeciwko represjom w Niemczech zachodnich, przeciwko planowi Schumana i remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Odmawiając spełnienia roli narzędzia imperialistów amerykańskich w Europie i służenia im jako mięso armatnie dla wojny agresywnej przeciwko ZSRR — kończy Duclos — nasze narody bronią swego bytu narodowego i jednocześnie kroczą drogą prawdziwego porozumienia francusko-niemieckiego, opartego na demokracji i pokoju.

Płomień wyzwolenczej walki ogarnął cały Tunis

Władze kolonialne tracą panowanie nad sytuacją

PARYŻ PAP. Według ostatnich wiadomości, sytuacja w Tunisie zastrza się. W całym kraju trwa nadal strajk patriotyczny. Większość sklepów i lokali publicznych jest zamknięta. Władze kolonialne wzmagają terror wobec ludności Tunisu. Policja i żandarmeria legitymują i rewidują obywateli tuniskich. Aresztowani tuniżycy osadzeni są w specjalnym obozie koncentracyjnym na przedmieściu Tunisu.

Oficjalne komunikaty francuskie przyznają, iż władze kolonialne nie panują nad sytuacją i zamierzają poważnie wzmocnić oddziały wojskowe.

W miejscowości Moknine w okolicy Sahelu, odbyła się demonstracja z udziałem 5 tysięcy patriotów tuniskich, którzy żądali niezawisłości kraju oraz zwolnienia uwięzionych i deportowanych działaczy.

W Mahdia, Sfax i Kairouan wszystkie ulice otoczone są przez czołgi i samochody wojskowe.

Dziennik „Paris Presse Intransigeant” donosi, że w dzielnicy Tunis-Mont Fleury podpalono gmachy, zamieszkałe przez rodziny oficerów francuskich. W dzielnicy arabskiej Djellas został zaatakowany patrol żmoryzowanej policji.

Dziennik „Ce Soir” donosi, że w okręgu wojskowym Sfax ogłoszono stan „pogotowia”. Na ulicach Tunisu, a zwłaszcza w arabskiej części miasta, policja rewiduje każdego przechodnia.

Generalny rezydent Francji zażądał posiłków dla policji oraz dodatkowych oddziałów wojskowych.

We Francji wzmagają się akcje solidarności z walczącym o wolność narodem tuniskim. Związki zawo-

dowe i organizacje społeczne w uchwalanych rezolucjach protestują kategorycznie przeciwko krwawym represjom władz kolonialnych.

E. Fajon na łamach „Humanite” stwierdza, że krwawa masakra w Tunisie wywołała oburzenie obywateli większości narodu francuskiego, a w szczególności klasy robotniczej, wiernej międzynarodowemu proletariackiemu i tradycjom antykolonialnym ruchu robotniczego we Francji.

Tunis — pisze Fajon — to dla rządu francuskiego nie tylko źródło zysku. Tunis — to baza strategiczna, którą zamierzają wykorzystać w swych agresywnych planach Amerykanie. Jest to dodatkowo powód — stwierdza Fajon — aby robotnicy i wszyscy obrońcy pokoju we Francji dali wyraz swej solidarności z ludem tuniskim.

Prezydium rad narodowych przystępują do masowego szkolenia sołtysów

WARSZAWA PAP. Prezydium wojewódzkich rad narodowych doceniając znaczenie stanowiska sołtysa, jako przedstawiciela władzy państwowej w gromadzie i pomocnika gminnej rady narodowej w realizacji jej zadań, wystąpiły z inicjatywą przeprowadzenia systematycznego szkolenia wszystkich sołtysów.

23 bm. w gminnych radach narodowych wszystkich województw rozpoczęły się pierwsze zajęcia szkoleniowe sołtysów, podsołtysów oraz aktywistów GRN. Plany kursów przewidują 6 konferencji szkoleniowych po 6 godzin każda. Odbywające one będą z odprawami odbywającymi się co tydzień w gminnych radach narodowych. W czasie szkolenia sołtysi zapoznają się z podstawowymi wiadomościami o Planie 6-letnim, z aktualnymi problemami politycznymi oraz z rolą, zadaniami i obowiązkami gminnych rad narodowych i ich organów, wreszcie z formami i metodami pracy sołtysów.

Zajęcia szkoleniowe będą się odbywać w ten sposób, że pierwsze cztery godziny konferencji będą poświęcone na wykłady, następnie zaś

dwie godziny na omówienie problemów pracy praktycznej.

Szkolenie tego rodzaju, prowadzone na skalę masową po raz pierwszy w naszym kraju, przejdzie ogołem 60 tys. osób, w tym 40 tys. sołtysów. Przyczyni się ono niewątpliwie do dalszego usprawnienia pracy terenowych organów władzy państwowej na wsi.

„Prezent” z podróży do Stanów Zjednoczonych Min. Eden obiecuje ludowi angielskiemu dalszy spadek stopy życiowej

LONDYŃ PAP. Minister spraw zagranicznych Anglii — Anthony Eden, przemawiając na bankiecie wydanym przez Krajowy Związek Farmerów, nawiązał do wizyty delegacji rządu brytyjskiego w USA i oświadczył:

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych ze zdziwieniem przekonałem się, że istnieje skłonność do pomniejszania powagi kryzysu bilansu płatniczego, zagrażającego strefie sterlingowej i Anglii. Nawet przy założeniu, że import nasz zostanie znacznie zredukowany w porównaniu z programem ogłoszonym przez ministra finansów w listopadzie ubiegłego roku, należy podkreślić, iż zagraża nam poważnie i stale niebezpieczeństwo.

Eden oświadczył następnie, że rząd przygotowuje szereg drastycznych środków ekonomicznych i dodał, że środki te oznaczać będą nowe ofiary.

Dziennik „Times” omawiając trudności gospodarcze Anglii stwierdza,

że rząd angielski szybko wydatkuje rezerwy i nie ma żadnych oznak, aby tempo wydatków zmniejszyło się. Jeśli sytuacja taka będzie trwać nadal, to w drugiej połowie sierpnia Anglia nie będzie mogła spłacać swych długów.

Ponad 300 żołnierzy stracili agresorzy w nieudanym natarciu na północ od Jangu

PEKIN PAP. Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie opublikowanym 24 bm. stwierdza, że jednostki Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich kontynuują na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem.

Dnia 23 bm. na froncie wschodnim na północ od Jangu oddziały Armii Ludowej połącznym uderze-

niem odparły atak amerykańskiej pierwszej dywizji piechoty morskiej. W walkach tych zostało zabitych i rannych przeszło 300 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Oddziały Armii Ludowej zniszczyły również sprzęt wojenny nieprzyjaciela.

Na frontach środkowym i zachodnim jednostki Armii Ludowej odparły ataki nieprzyjaciela o znaczeniu lokalnym i zadały mu straty.

Gwałtowny wzrost sił światowego ruchu pokoju, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki, pogromca faszystów, obrońca niepodległości i wolności narodów, przeciwstawia ludobójczym zamiarom podpalaczy świata pokojowego

Wiemy, że nasi bracia z zagranicy, którzy ocalili z obozu oświęcimskiego, całkowicie podzielają nasze uczucia.

Międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbędzie się w chwili, kiedy imperialiści amerykańscy czynnie odsłonił swe oblicze, odbudowując otwarcie Wehrmacht pod kierownictwem hitlerowskich generałów żądnych odwetu i nowych krwawych laurów na gruzach Europy.

Wieloletnie doświadczenia wojny, które przetrwały w pamięci żyjących, jest świadectwem tego, że idea możliwości pokojowego współżycia różnych ustroju społecznych czyni wielkie postępy w umysłach najszerszych warstw ludności krajów kapitalistycznych.

Jesteśmy przekonani, że atmosfera braterstwa i przyjaźni, w jakiej odbędzie się w naszym kraju międzynarodowe spotkanie oświęcimian, natchnie uczestników zjazdu i ich braci we wszystkich krajach do jeszcze większych ofiarnych wysiłków, godnych ich chlubnej przeszłości, w walce o zachowanie pokoju światowego, największego dobra ludzkości.

Sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) — Edward Kowalski, przedstawił cele międzynarodowego spotkania, które odbywa się z okazji 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Spotkanie przyczyni się — powie dalej — do jeszcze ściślejzego zespolenia byłych więźniów i ofiar faszystów w walce o pokój, w walce przeciwko odradzaniu się faszystów w krajach kapitalistycznych, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko prześladowaniom antyfaszystów, walczących o pokój.

Z całego świata

Szybko rozwija się telewizja w województwie pomorskim. Liczba odbiorców telewizyjnych sięga już 7 tys. Wiele aparatów telewizyjnych znajduje się w klubach kółek chłopskich.

W Bułgarii zakończono budowę wielkiego, położonego wysoko w górach, rezerwuaru wodnego im. Kolarowa, co umożliwi nawodnienie ogromnych obszarów w rejonie miasta Płowdiwu.

Stany Zjednoczone zezwoliły rządowi filipińskiemu na wykorzystanie 10 milionów dolarów z funduszu tzw. „pomocy wojskowej” na finansowanie walki z armią narodowo-wyzwolenczą na Filipinach.

UWAGA KORESPONDENTOM

W poniedziałek dnia 28 stycznia 1952 r. odbędzie się w lokalu redakcji „Głosu Wybrzeża”

w GDAŃSKU, TARG DRZEWNY 3-7

Konferencja korespondentów robotniczych z terenu trójmiasta

Obecność obowiązkowa

Nieustannie rośnie potęga Komunistycznej Partii Włoch nieugiętej przewodniczki narodu w jego zwycięskiej walce przeciw imperialistom Przemówienie tow. Palmiro Togliattiego w Neapolu

Rzym PAP. W dniu 20 stycznia w związku z 31 rocznicą założenia Włoskiej Partii Komunistycznej sekretarz generalny partii, Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie w Neapolu.

Togliatti podkreślił w swym przemówieniu, że Włoska Partia Komunistyczna nigdy dotychczas nie była tak silna i zwarta jak obecnie, nigdy tak pewna swych sił i swej ścisłej więzi z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z najszerzymi warstwami ludności, tak pewna wartości swej pracy dla kraju.

Wielu ludzi — powiedział dalej Togliatti — zapytuje z zainteresowaniem lub trwogą, czym należy tłumaczyć siłę i wartość Partii Komunistycznej. W jaki sposób w państwie mającym rząd składający się z antykomunistów, rząd, który stworzył specjalne organy dla walki przeciwko nam i który wydaje miliony, ażeby wywołać rozkład w naszych szeregach, w jaki sposób w tych warunkach partia nasza nie zdradza żadnych oznak osłabienia i kroci zdecydowanie naprzód, dlaczego większość ludzi pracy spogląda na naszą partię z nadzieją, widząc w niej swą kierowniczkę?

Jeśli partia zachowuje swe pozycje i wzmacnia się mimo walki, jaką się przeciw niej toczy, to oznacza to, że polityka tej partii jest słuszną i prawidłową, że naród, że większość ludzi pracy uważa tę politykę za słuszną i dlatego popiera partię i pomaga jej, wzmacnia ją, nieustannie i współdziała z jej marzeniami.

Omawiając sytuację wewnętrzną, Togliatti podkreślił, że Włochy przeżywają przede wszystkim głęboki kryzys gospodarczy, a jednocześnie kryzys polityczny i moralny. Zrodem tego kryzysu jest fakt, że obecny rząd podeptał konstytucję republiki, stanowiącą podstawę moralności społecznej i będącą wyrazem jedności narodu w jego dążeniu do odrodzenia kraju.

Są trzy przyczyny obecnego kryzysu. Po pierwsze, fakt, że obecny rząd nie kieruje się interesami narodu, lecz przede wszystkim dba o interesy obcych mocarstw, a następnie o interesy rządzącej klikli kleru, którzy nie chcą za żadną cenę wypuścić władzy z rąk.

Drugą przyczyną kryzysu jest fakt, że rząd nie liczy się z interesami ogółu obywateli żyjących z pracy, lecz działa wyłącznie w interesie szuflastego garstki uprzywilejowanych.

Wreszcie trzecia przyczyna polega na tym, że rząd dąży do rozbicia jedności narodu, koncentrując wszystkie swe wysiłki na haniebnej kampanii skierowanej przeciwko klasie robotniczej, przeciwko całemu obozowi ludowemu, który organizuje się, kroci naprzód, wysuwa swe żądania i walczy o realizację swych ideałów i dążeń.

Oczywiście rząd chce ukryć to wszystko. Stąd nieokreślana kampania kłamstwa i okpiwania opinii publicznej, kampania kłamstwa na temat groźby „agresji radzieckiej”, która zmusza nas rzekomo do zardzewienia obronnych i do rzucaania na zbrojenia setek miliardów lirów, które potrzebne są narodowi do walki z nędzą i biedą.

„Agresja radziecka”? Gdzie jest ta „agresja”? Gdzie mamy choć jedno wrogle posunięcie wobec Włoch ze strony Związku Radzieckiego? Gdy dotknęła nas klęska powodzi, Związek Radziecki przyszedł nam natychmiast wspomóc, przysłał pomoc, której wartość wynosiła setki milionów lirów. Związek Radziecki dostarczył nam tej pomocy bezinteresownie, dowodząc tym samym, że nie żywi wobec narodu włoskiego i Włoch żadnych innych uczuć prócz sympatii i przyjaźni.

Gdy jedne kłamstwa nie odnoszą skutku, imperialiści chwytają się nowych kłamstw. Dziś mówią, że marnowanie naszych bogactw na zbrojenia w interesie imperialistów jest konieczne w imię „solidarności europejskiej”.

Nikt jednak nie potrafi dowiedzieć, że sojusz wojskowy Włoch, Francji i Niemiec, że remilitaryzacja jednej części Niemiec dla zbrojnego odwetu za klęskę hitlerizmu, że sojusz ten wymierzony przeciwko narodom znajdującym się z tamtej strony Łaby, wymierzony przeciwko Niemcom, Polakom, Czechom, Węgrom i Rosjanom, nikt nie potrafi dowiedzieć, że taki sojusz stanowi krok naprzód w dziele „zjednoczenia Europy”. Nikt tego nie potrafi dowiedzieć, ponieważ chodzi nie o zjednoczenie, lecz o podział Europy, chodzi o wywołanie konfliktów i wojny w Europie.

Dlatego właśnie rządy, które popierają tego rodzaju politykę, stopniowo słabną.

Młodzież australijska organizuje Festiwal Pokoju w Sydney

Moskwa PAP. Agencja Tass donosi z Sydney, że w okresie 15 — 23 marca br. odbędzie się tam młodzieżowy festiwal pokojowy. W całym kraju trwają prace przygotowawcze. Wielu znanych pisarzy australijskich, uczonych i sportowców zgłosiło chęć uczestnictwa w sekcjach, które będą pracować w czasie trwania festiwalu.

Australijskie koła reakcyjne i prasa burżuazyjna usiłowały drogą oszczerstw przeszkodzić zorganizowaniu festiwalu, jednakże jak wynika z doniesień prasy, wysiłki reakcji całkowicie zawiodły. Mimo przeszkód, dzięki poparciu organizacji postępowych zostaną udostępnione dla potrzeb

Oto jak przedstawia się w rzeczywistości sytuacja. I w tych warunkach my, jako przywódcy klasy robotniczej, mamy obowiązek sytuacji tę zanalizować i wskazać Włochom drogę wyjścia.

Dziś sprawami narodu kieruje nieudolna klika, która trzyma w ręku władzę dzięki oszustwu, samowoli i przemocy oraz dzięki poparciu obcego imperializmu. Trzeba znaleźć wyjście z tej sytuacji. Domagamy się, ażeby interesy narodu stawiane były ponad interesy obcego imperializmu!

Decyzja poddyktowana strachem przed prawdą

Rząd brazylijski zakazał odbycia

Ogólnoamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Nowy Jork PAP. Jak donoszą z Rio de Janeiro, rząd brazylijski

wydał zakaz odbycia Ogólnoamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Jak wiadomo, kongres ten miał obradować w Rio de Janeiro w okresie od 11 do 16 marca br. Prasa podkreśla, że zakaz ten został wydany jednocześnie z rozpoczęciem przez rząd brazylijski rokowań z misją wojskową USA w sprawie dalszej militaryzacji Brazylii.

Inżynierowie i technicy mobilizują się do wykonania zadań produkcyjnych trzeciego roku Planu 6-letniego

Warszawa PAP. W dniu 23 bm. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Postępu Technicznego Naczelnej Organizacji Technicznej, z udziałem dyr. Dep. Techniki PRPG, inż. Bursztyna, przedstawicieli branżowych komisji postępu technicznego NOT i redaktorów czasopism technicznych.

Po wszechstronnym przedyskutowaniu planu technicznego na r. 1952. Główna Komisja Postępu Technicznego NOT ustaliła jako wytyczne dla wszystkich inżynierów i techników w Polsce szereg węzłowych zagadnień w zakresie prac związanych z realizacją postępu technicznego w przemyśle. Ustalono, że należy stale udoskonalać technologię wytwarzania i ściśle przestrzegać dyscypliny technologicznej przy wszystkich procesach wytwórczych.

Trzeba dążyć do jak najlepszego wykorzystania maszyn i wszystkich urządzeń wytwórczych. Należy w jak największym stopniu upowszechniać ruch racjonalizatorski przez masowe włączanie się inteligencji technicznej do pracy nad prawidłowym wykonywaniem procesów produkcyjnych. Inżynierowie i technicy winni zwrócić uwagę na właściwą gospodarkę remontową w zakładach przemysłowych. Poważnym odcinkiem pracy, który usprawni produkcję i pomoże do realizowania planów, jest właściwie postawione planowanie wewnętrzne. Planowanie to winno być doprowadzone do stanowisk pracy.

Niezwykle ważnym warunkiem zwycięskiej realizacji planów jest właściwe wykorzystywanie do kumentacji technicznych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Opieranie się na wypróbowanych wzorach ZSRR w dziedzinie realizacji postępu technicznego jest sprawą doniosłej wagi.

Zebrań jednomyslnie stwierdzili, że skoncentrowanie na wymienionych zagadnieniach wysiłków całej inteligencji technicznej, wszystkich inżynierów i techników, przy współudziale naukowców i równoczesnej pełnej mobilizacji załóg robotniczych, zapewni realizację planu technicznego na rok 1952, w istotny sposób przyczyniając się do zwycięskiego wykonania planu produkcyjnego.

W marcu ruszą pociągi elektryczne z Warszawy do Błonia i Tłuszcza

Warszawa PAP. Prace przy elektryfikacji linii kolejowych Warszawa — Błonie i Warszawa — Tłuszcza, których tempo zmniejszyło się w okresie przewozów jesiennych — obecnie wkroczyły w ostatnie stadium. Otwarcie ruchu elektrycznego na obu liniach nastąpi w końcu marca br.

Roboty torowe oraz prace związane z budową sieci trakcyjnej są już wykonane w 90 proc. Obecnie brygady elektromonterów instalują ostatnie połączenia na stacjach i szlakach, doprowadzają przewody elektryczne do podstacji zasilających itd. Roboty te, niezwykle skomplikowane, wykonywane są bez zakłóceń normalnego, intensywnego ruchu pociągów na elektryfikowanych liniach. Równocześnie trwają prace wykończeniowe przy budowie

wysokich peronów i innych urządzeń na stacjach i przystankach.

Hołd klasy robotniczej Gdańska dla bohaterkiej PPR

Z otwartego zebrania organizacji partyjnej w „Ołowiance”

W dalszym ciągu w całym województwie, w zakładach pracy odbywają się otwarte zebrania organizacji partyjnych, poświęcone 10-rocznicy powstania PPR. Zebranie takie w gdańskiej „Ołowiance” stało się plenną manifestacją gorących uczuć załogi dla Polskiej Partii Robotniczej.

Zagajając zebranie i sekretarz organizacji partyjnej tow. Wrzesień wspominał o bohaterstwie zmaganiach i olbrzymich ofiarach, które poniosła PPR w swej bohaterstwie walce o wyzwolenie narodu i społeczne. Zebrani uchełili pamięć PPR-owców, poległych z rąk niemieckich i polskich faszystów, chwilą skupionej ciszy.

Przedstawiciel KM PZPR tow. Władysław Świątnicki w wygłoszonej referencji powiedział m. in.

PPR-owcy byli pierwsi w walce z bestialiskim okupantem hitlerowskim — a po zwycięstwie, pierwsi stanęli do odbudowy, tworząc na

ruinach i zgłiszczach nowe życie narodu.

Chlubną kartę mają również PPR-owcy, którzy tu w Gdańsku stanęli do odbudowy tego kluczowego zakładu, jakim jest elektrownia. PPR-owcy Borys Guthert, Antoni Badziąg — awansowali teraz na wyższe stanowiska i obecnie tu w przemyśle. Stefan Warda porwał swym przykładem innych, pracowali dniami i nocą, by uruchomić zakład, by dać energię, na którą czekało miasto. Dopomogli im w tym bohaterzy żołnierze radzieccy.

Pomoc Związku Radzieckiego, hojowość i nieugiętość PPR — czołowej siły narodu poprawiły nas na wspaniałą drogę, którą teraz kroczymy, na drogę do Polski silnej i potężnej, Polski socjalistycznej.

Gdy przebrzmiały gorące oklaski, na trybunie stanął robotnik tow. Zarach.

— Wróciłem wczoraj z wycieczki do Warszawy. Widziałem tam jak rosną nowe, wspaniałe domy. W tych domach zamieszkała ludźle pracy, ci, którzy za czasów sanacyjnych mieszkali w rudach. My budujemy dla siebie, dla dobra wszystkich uczciwych Polaków.

Teraz jeszcze bardziej wzmocnimy swe wysiłki, by zwycięsko zrealizować zadania trzeciego roku Planu 6-letniego. Zwiążemy tym ręce imperialistycznym zbrodniarzem. Chcemy pokoju i o pokój walczymy naszą pracą.

— PPR dała początek nowemu życiu — powiedział jeden z najstarszych wiekiem pracowników zakładu tow. Mysiakowski. — Pamiętam dobrze, do czego doprowadziła Polska klika sanacyjna zdrajców, która wydała kraj na łup hitlerowskich zbirów. Patrzącymy roz

paczą na zgłiszczach i gruzy w 1945 r. Jednak stanęliśmy do roboty tak, jak nam wskazywała PPR. Za nami poszli wszyscy, Kochający swój kraj Polacy.

Nasz kraj rozwija się jak nigdy w swej historii. Rośnie Warszawa, Nowa Huta, nowe fabryki, kopalnie, stocznie. Jest nam nieraz trudno, są na rynku takie czy inne braki, lecz trzeba, żeby każdy z nas pamiętał, jak olbrzymie sumy idą na inwestycje, na budowę fundamentów naszej potęgi i dobrobytu, a wiedzy z łatwością pogodzimy się z pewnymi wyrzeczeniami. Przed wojną robotnik cierpiał najciężej głód i nędzę. Teraz jesteśmy gospodarzami własnego kraju, mamy zapewniony byt, nasze dzieci mają przed sobą słoneczną przyszłość. Czy wobec tych faktów może znaleźć się Polak — patriota, który by nie kochał partii, dzięki której przyszły u nas te olbrzymie zmiany?

Okrzykiem „Niech żyje nasza robotnicza partia” — gorąco podchwycenym przez zebranych — zakończył tow. Mysiakowski swe przemówienie.

Serdusznie powitano przybyłą w trakcie zebrania delegację uczniów Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych. Przemówił w ich imieniu Kazimierz Wronka. — Przyszliśmy do szkoły ze wsi. W warunkach przedwojennych moja perspektywa życiowa było by pójść do roboty u dziedzica jako fernal. Dzięki partii, dzięki zwycięstwu i wyzwoleniu nas przez bohaterką Armię Radziecką, zdobywamy dziś wiedzę, by stanąć razem z wami do twórczej pracy w fabrykach i zakładach. Nigdy tego nie zapomnieliśmy i dokończymy wszelkich starań, by przyczynić się do budowy silnej, ludowej ojczyzny.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której załoga postanowiła jeszcze ofiarnej pracować nad wykonaniem zadań trzeciego roku Szóstolatki i nad pogłębieniem swej wiedzy ideologicznej i zawodowej.

Nowy sukces sił pokoju na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych

Uchwała Komisji Prawnej w sprawie definicji agresji

PARYZ PAP. W Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, obradującej pod przewodnictwem prof. Manfreda Lachsa, zakończyła się dyskusja nad sprawą definicji agresji.

W toku trwającej dwa tygodnie dyskusji, zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska: a) stanowisko Związku Radzieckiego i szeregu innych państw popierających stanowczo agresję i domagających się oparowania definicji, wykluczającej wszelką możliwość usprawiedliwienia agresji, b) stanowisko delegacji Stanów Zjednoczonych i Anglii, które dążyły do uniemożliwienia opracowania definicji agresji, ażeby dać reakcyjnym kołom tych krajów możliwość przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej.

Delegacja Związku Radzieckiego złożyła projekt rezolucji, która stwierdza, że państwo, wypowiadające wojnę lub dokonujące wtargnięcia na terytorium innego państwa bez wypowiedzenia wojny, powinno być uznane za napastnika.

Przedstawiciele Francji, Iranu i Wenezueli złożyli projekt rezolucji, która proponuje odroczenie problemów zdefiniowania agresora do następnej sesji Zgromadzenia. Na sesji tej ma być także rozpatrzony projekt międzynarodowego kodeksu o zbrodniach przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Meksyk, Holandia i Syria zgłosiły do tej rezolucji poprawki i w nowej redakcji rezolucji stwierdza wyraźnie, że opracowanie definicji agresora jest możliwe i pożądane, w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Po uwzględnieniu poprawek rezolucja przewiduje, że sprawa zdefiniowania pojęcia agresji będzie umieszczona na porządku dziennym VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych jako oddzielny punkt. Poprawki te wprowadziły tak istotne zmiany do pierwotnego projektu rezolucji Francji, Iranu i Wenezueli, że delegacje ZSRR i inne delegacje, dążące szczerze do opracowania definicji agresji, uznały, że mogą rezolucję tę poprzeć.

W dniu 21 stycznia odbyło się głosowanie w Komisji Prawnej i znacząco większość 28 głosów przeciwko 12 przy 7 wstrzymujących się komisja uchwaliła rezolucję. Delegacja Związku Radzieckiego i Polski głosowały za rezolucją.

sowały za rezolucją. Przeciwko rezolucji głosowały m. in. Stany Zjednoczone, Anglia, Kanada, Australia, Belgia, Grecja.

Uchwała Komisji Prawnej stanowi poważne zwycięstwo obozu postępu. Świadczy ona wyraźnie, że przewodnia myśl projektu rezolucji radzieckiej wskazująca na konieczność przyjęcia definicji agresji, zyskała sobie poparcie znacznej większości delegacji. Komisja wypowiedziała się także za tezą radziecką, że opracowanie definicji agresji leży w interesie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wynik głosowania Komisji Prawnej świadczy także wyraźnie o niepowodzeniu manewrów Stanów Zjednoczonych, które usiłowały przeformować odrzucenie projektu radzieckiego pod pretekstem rzekomej niemożliwości zdefiniowania agresji.

Bomb amerykańskie w Korei

„biogłosławieństwem”

Cyniczne oświadczenie gen. van Fleeta

Nowy Jork PAP. Dowódca armii amerykańskiej gen. Van Fleet oświadczył niedawno na konferencji prasowej, że wojna w Korei jest potrzebna kołom rządzącym USA do spotęgowania wyścigu zbrojeń i wzmocnienia militarności kraju. Nazwał on kłamstwem interwencję w Korei „biogłosławieństwem”.

Oświadczenie Van Fleeta raz jeszcze potwierdza, że koła rządzące USA dążą do przedłużenia wojny w Korei.

Nominacje ministerialne w Czechosłowacji

Praga PAP. W Pradze opublikowano komunikat o zmianach w rządzie Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwołał Ladyslava Koprivę na jego własną prośbę ze stanowiska ministra Bezpieczeństwa Narodowego. Jednocześnie prezydent zwołał Karola Bacileka ze stanowiska ministra Kontroli Państwowej i mianował go ministrem Bezpieczeństwa Narodowego. Ministrem Kontroli Państwowej mianowany został deputowany Jan Hrus.

277 szkół

z polskim językiem wykładowym w obwodzie wileńskim

Moskwa PAP. Dziennik „Sowietskaja Litwa” podaje, że w obwodzie wileńskim Litewskiej SRR czynnych jest 277 szkół z polskim językiem wykładowym.

Ateńscy faszyci aresztowali sekr. gen. Greckiej Partii Agrarnej

Sofia PAP. Komitet Centralny Greckiej Partii Agrarnej (AKE) zwrócił się do ONZ, do rządów demokratycznych i do całej postępowej opinii publicznej z protestem przeciwko aresztowaniu przez władze ateńskie sekretarza generalnego tej partii, Konstantina Gavrilidisa.

Złodzieje mienia publicznego skazani na długoletnie więzienie

Łódź PAP. W sali Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi Sąd Wojewódzki rozpatrzył w trybie doraźnym przestępstwa działalności jedenastu b. pracowników ZPB im. J. Stalina, którzy dokonali kradzieży towarów włókienniczych z wykańczalni zakładów.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni farbkarze Jan Wiśniewski, Marian Kręzel oraz Jan Szalecki kradli towary bezpośrednio z maszyn farbarskich. Oskarżeni Tadeusz Kołat, Eugeniusz Modliborski, Leon Chęciński — ładowacze węgla oraz Stanisław Czerwiński, Józef Nobis i Zygmunt Borowski transportowali kradziony towar poza teren zakładów. Łącznikiem między złodziejami a transportującymi skradzione tekstylia był windlarz Adam Borecki, karany już uprzed-

nio więzieniem za kradzież przędzy. Oskarżeni Kołat i Modliborski byli ponadto głównymi paserami. Wspólnik ich palacz Kazimierz Rzeckowski miał za zadanie spalić skradziony towar w wypadku niebezpieczeństwa wykrycia przestępstwa. 23 listopada r. ub. osk. Rzeckowski spalił 200 m towaru.

Sąd Wojewódzki uznając winę oskarżonych za udowodnioną oraz z uwagi na wysoce szkodliwe znaczenie społeczne i gospodarcze czynów oskarżonych skazał: osk. osk. Kołata i Modliborskiego na karę po 8 lat więzienia, Boreckiego, Kręzla, Czerwińskiego i Szaleckiego na karę po 6 lat więzienia, Wiśniewskiego i Nobisa po 5 lat więzienia, a oskarżonych Chęcińskiego, Borowskiego i Rzeckowskiego na karę po 4 lata więzienia.

O czym powinien pamiętać dobry agitator

Wzmóc pracę z bezpartyjnymi

Partia, będąca wyrazicielką interesów klasy robotniczej, narodu, jest związana najszerzej z masami. Wzajemny stosunek między partią, a bezpartyjnymi określa rolę partii, jej siłę, jej zdolność mobilizowania energii i ofiarności mas w walce o pokój i budowę socjalizmu. Określa również jej zdolność wzrostu. Partia rośnie tam, gdzie umie przekonać masy o słuszności polityki, którą głosi, gdzie potrafi stworzyć wokół siebie bezpartyjny aktyw, gdzie potrafi zrodzić typ ludzi tak dobrze znanych w Związku Radzieckim — typ bezpartyjnych bolszewików.

Dużo uwagi tej sprawie poświęca uchwała Biura Politycznego KC PZPR o wzroście i regulowaniu składu partii. Zaleca ona: „rozwiązanie i pogłębienie pracy masowo politycznej i wychowawczej poprzez usprawnienie i podniesienie poziomu pracy agitatorów...”

Zadania stojące przed naszymi agitatorami są wielkie: podnieść świadomość mas, stworzyć aktyw bezpartyjnych — ten pomost łączący partię z szerokimi masami pracującymi, stanowiący rezerwę dla wzrostu partii.

Warunkiem realizacji tych zadań jest przede wszystkim partyjny, bolszewicki stosunek do bezpartyjnych. „W tym celu niezbędne jest — jak powiedział towarzysze Stalin — by komuniści odnosili się do bezpartyjnego, jak równy do równego. W tym celu niezbędne jest, by komuniści nauczyli się odnosić do bezpartyjnego z zaufaniem jak brat do brata”.

Z każdym dniem zmienia się oblicze naszego narodu, lud pracujący coraz bardziej świadomie walczący z wrogiem klasowym, coraz bardziej zdecydowanie łamiący trudności stojące na naszej drodze. Wiele jest jednak jeszcze ludzi obciążonych psychiką burżuazijną i drobniomieszczańską, biernych i wahających się, nieprzekonanych i nie zdecydowanych, o których „duże” trzeba toczyć ostrą walkę z wrogiem. Nie wolno nam zapominać o tym, że wszędzie tam, gdzie nie dotrze nasza agitacja, będzie miał ulatwnioną robotę wrog, tam przemkną się wroga plotka, opłacana amerykańskimi dolarami z owych „ustawowych” milionów wyasygnowanych przez senat amerykański na dywersję i propagandę w obłocie pokoju.

Partia nasza, kierując życiem kraju, jest na służbie ludu. My wierzymy w masy, Kochamy je i

„Uczmy się formować i wychowywać kadry w toku pracy codziennej, wydobywać nowe talenty i nowe siły twórcze z krynicy ożywczej i niewyczerpanej — z głębi mas ludowych. Pamiętajmy, że Partia nasza i nasze państwo ludowe wzmacniają swe siły dzięki nierozwalnej więzi z masami pracującymi” (Bierut).

dalego im służy. Nie zawsze jednak potrafimy je wciągnąć do pracy.

Często jeszcze jednak zdarza się u nas np. taki wypadek. Załoga przygotowuje uroczystą akademię. Trzeba ludzi do dekorowania sali, zrobienia transparentów, przygotowania gazetki ściennej i wykresów współzawodnictwa. Partyjniacy dwaj się i troję. Każdy ma już po kilka poleceń, ale o pomoc do bezpartyjnego się nie zwróci. Ten bezpartyjny dobrze wprawdzie pracuje, jest uczynny i zawsze chętny do pomocy, ale... bezpartyjny. Bezpartyjni stoją z boku, czują się czasem niepotrzebni i rozżaleni.

A skutki tego? Zmarnowano doskonałą okazję do zaktywizowania bezpartyjnych, do zacieśnienia z nimi więzi we wspólnej pracy, głębokiego wyjaśnienia celu tej pracy, jej treści politycznej.

Właśnie o to wzajemne zaufanie, które nie tworzy się drogą rozporządzeń, lecz w codziennej pracy, powinien bić się dobry agitator. Pewien agitator np., tokarz w wielkiej fabryce, zdobył sobie zaufanie bezpartyjnych przez to, że wyszkoilił pięciu niewykwalifikowanych robotników. Każdy z nich ma dziś lepsze stanowisko i więcej zarabiał.

Tylko agitator cieszący się uznaniem i przyjaźnią bezpartyjnych, może spodziewać się dobrych wyników swej pracy politycznej. W dobie takiego ufnego stosunku pomaga przystępność i prostota języka, jakim przemawia. Nie szumne hasła, ale proste, szczerze słowa prawdy i własny przykład agitatora sprawiają, że bezpartyjni czują się jak równy z równym, jak brat z bratem. W agitacyjnej pracy z bezpartyjnymi, w kształtowaniu aktywu bezpartyjnego z wielką pomocą przychodzi prasa. Niestety, niekiedy agitatorzy twierdzą wciąż z niesłusznym uporem, że wspólne czytanie gazet i dyskusowania nie można zorganizować. Tymczasem powodzenie, jakim cieszy się zespołowe czytelnictwo zorganizowane przez dobrych agitatorów w wielu zakładach pracy obala ten fałszywy pogląd.

Dobry agitator nie zaczyna odczytywać organizowania czytelnictwa

o problemowej mowy na temat „roli i znaczenia...”. Przeciwnie, robi to bez szumu, naturalnie. Rzuci np. pytanie: — Co myślicie o sytuacji w Trizoni? — Jeden powie trochę, drugi więcej, a trzeci może wcale. Znajdą się i podzielone zdania. Najlepiej okazać, by w czasie przerwy zejść do gazety i sprawdzić lub uzupełnić swe wiadomości i poglądy. Pokazać dyktantom „czarno na białym”, przeczytać urywek na głos. Przysłać komu trzeba rację, innym wytłumaczyć...

Masy trzeba nie tylko uczyć, ale i samemu uczyć się od nich. Słuchać głosu mas i dostrzegać ich potrzeby. Jak dużo można się w ten sposób dowiedzieć i nauczyć wiele z naszych organizacji partyjnych. Ileż to pomysłów nowatorskich wyszło od bezpartyjnych, ile ujawniono źródeł oszczędności! A sygnały o brakach i niedociągnięciach — te przecież wychodzą od mas; trzeba tylko chcieć i umieć słuchać ich głosu.

Towarzysz Bierut powiedział na IV Plenum, że narzekania na brak ludzi są „oportunistyczną krótkowzrocznością albo bezdusznym niedostęstwem”. „Ludzi zdolnych jest wiele dookoła nas, trzeba tylko abyśmy im podali rękę, dopomogli w przewyciężeniu pierwszych trudności i otoczyli opieką”. Bezpartyjne masy pracujące to przebogaty rezerwu. Należy z niego umiejętnie czerpać. Przewodzący robotnicy i nowatorzy, matorolni i średniorolni chłopcy i młodzież ZMP-owska, oto najlepsi, którzy winni dziś być aktywistami bezpartyjnymi, a jutro kandydatami naszej partii.

Uchwała Biura Politycznego naszej partii, mówiąc o pracy z bezpartyjnymi, wymienia kilka jej głównych form. Prócz codziennego kontaktu i rozmów, obok powierzenia bezpartyjnym konkretnych zadań do spełnienia, uchwała wymienia szkolenie partyjne, jako połączony oręż w tworzeniu aktywu bezpartyjnego.

Chodzi o to, by przewodzący robotnicy i chłopcy, bezpartyjni działacze organizacji społecznych zacieśniali w toku szkolenia swój kontakt z partią, uzbudowali się w oręż rewolucyjnej teorii marksizmu - leninizmu, który pozwoli im lepiej i bardziej świadomie realizować w praktyce linię partii. Umocnieni w ten sposób będą sami rośli i innym pomogą rosnąć. Jako aktyw bezpartyjny staną się najlepszą transmisją partii do mas, a jednocześnie „środowiskiem, którego sokami żyje i rozwija się partia” (Stalin).

Z ich szeregów rekrutować się będą nowi partyjniacy. Powinni o tym pamiętać nasi agitatorzy, sekretarze organizacji partyjnych, wszędzie wszyscy członkowie partii. Powinni oni mieć stale w pamięci słowa uchwały Biura Politycznego — „Stały i systematyczny napływ do organizacji partyjnych przewodzących bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów jest istotnym sprawdzianem wzrostu siły i autorytetu partii”.

B. DR.

OD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO!

Z DNIEM 1-go STYCZNIA 1944 r. POWOLANA ZOSTAŁA DO ŻYCIA PRZEZ DEMOKRATYCZNE UGRUPOWANIA POLITYCZNE I WOJSKOWE POLSKI PODZIEMNY

KRAJOWA RADA NARODOWA

jako prawowładna WŁADZA ZWIERZCHNIĄ Narodu Polskiego

Krajowa Rada Narodowa postawiła sobie za główne zadanie mobilizację i zjednoczenie wszystkich sił narodu do walki z bestialskim terroryzmem hitlerowskim, oraz zorganizowanie uderzenia na okupanta od wewnętrznych wszystkich sił narodu wspólnie z uderzeniem aliantów od wschodu, zachodu i południa.

DLA PRZEPROWADZENIA TEGO ZADANIA KRAJOWA RADA NARODOWA POWOŁAŁA DO ŻYCIA I USANKCJONOWAŁA

ARMIE LUDOWĄ

JAKO SIŁĘ ZEROJĄ NARODU POLSKIEGO.

Krajowa Rada Narodowa sprawuje władzę w kraju przy pomocy WOJEWÓDZKICH, POWIATOWYCH, MIEJSKICH I GMINNYCH RAD NARODOWYCH, budowanych na terenie całej Polski.

Wszystkie stałe i tymczasowe organizacje polityczne, wojskowe, zawodowe i społeczne do WSPÓŁPRACY z Krajową Radą Narodową i terenowymi Radami Narodowymi, jak też do bezwzględnej PODPORZĄDKOWANIA SIĘ wysłannikom ZARZĄDZENIOM I NAKAZOM KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ.

Miech żyje Wolna Demokratyczna Polska Ludowa!

Śmierć hitlerowskiemu okupantowi!

WARSZAWA, STYCZEŃ 1944 r. Krajowa Rada Narodowa

Odbitka historycznego dokumentu — odezwy Krajowej Rady Narodowej do społeczeństwa polskiego.

CAF — z archiw. Wyd. Hist. Partii KC PZP

Stocznioownicy witają czynnem historyczną rocznicę

Tego samego dnia, kiedy w gazetach ukazał się tekst uchwały KC PZPR o obchodzie 10-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej, gdy radio podało o tym pierwszy komunikat — załoga Stoczni Północnej zaczęła się zastanawiać jak uczcić, w jaki sposób powitać tę drogą sercu każdego Polaka rocznicę.

Pierwsza podjęła czyn produkcyjny grupa Brzozowskiego z kadłubowni, która postanowiła skrócić czas wykonania zleconych zadań o 1.122 roboczogodzin, za nią grupy Badziągi i Szmyta. Fala zobowiązań wzrastała z każdą chwilą. Włączyli się do niej spawacze, załoga kuźni... Dziś walczą o zwycięską realizację zobowiązań cała załoga stoczni.

Jan Czerski pracuje na wyposażeniu. Trafił tu niedawno, przed kilkoma tygodniami. Jednym z pierwszych zadań, które otrzymał, był montaż drzwi wodoszczelnych dla jednostek pływających. Dotychczas przy montażu pracowali niemal wyłącznie Pokojscy i Litwin. Narzekali na tę robotę, bo niemal nigdy nie mogli „zmieścić się w czasie”.

Toteż do montażu pierwszej serii drzwi Czerski przystąpił z rozważaniem. — Trzeba było dobrze poznać trudną robotę — opowiada. Pomógł mu w tym Modzelewski, który nieco dłużej od niego pracował na statku. Czerski przekonał się szybko, że największą trudnością sprawią uszczelnianie. Drzwi musiały być wodoszczelne. A Pokojscy i inni stosowali przestarzałe metody, co przedłużało czas wykonywanej przez nich pracy.

— To nie robota, tak daleko nie zajadziemy — powtarzał Czerski Modzelewskiemu, kiedy okazało się, że montaż pierwszej serii trwał 180 godzin. Czerski postanowił zastosować lepsze metody pracy. Z jakiegoś graciarni wyciągnął zarzucony, rzekomo nie nadający się do użytku, przyrząd do dociskania. Jedną próbą, drugą i okazało się, że dociskacz pomaga. W ciągu 91 godzin, przeznaczonych na montaż drugiej

serii drzwi Czerski z Modzelewskiemu wykonali 220 proc. normy.

Gdy stocznioownicy radiowóz zawiadomili o zobowiązaniach grupy Brzozowskiego — Czerski przygotowywał się właśnie do montażu trzeciej serii drzwi. — Słyszeliście Modzelewskiego? — zapytał kolegę, odrywając się na chwilę od roboty. Słowa głuchym echem zadudniły w ładowni statku. — Ładne zobowiązanie, nie ma co — mruknął Modzelewski. — A moim zdaniem powiedzcie ładnie to za mało. — podjął Czerski. To odważne zobowiązanie, prawdziwie stocznioowe. Wygospodarcie ponad tysiąc godzin z planowanego czasu roboczego, to bardzo dużo. — A po namyśle ciągnął dalej. — Jak zresztą inaczej witać taką rocznicę...

Wiele, mam projekt zobowiązania. Taki projekt — dodał robiąc wymowny gest ręką. — Wykonać montaż nowej serii... w 36 godzinach.

W 36... Modzelewski aż zaniemógł z wrażenia. Ale pomyślał i zgodził się. I tak oto Czerski z Modzelewskiemu zgłosili swoje zobowiązanie. „Ku czci 10 rocznicy powstania PPR — brzmiał ich meldunek z głosnika radiowego — o 50 proc. skróćmy czas montażu drzwi na serii statków”.

Tym razem Czerski zaczął od przebudowy dociskacza. Wstawił nowe opory i dociski wzmacniające. Pierwsze drzwi zamontowano w ciągu 6 godzin. — Według planu — wołał z radością Modzelewski. — To prawda — potakiwał Czerski — mówię, że wykonamy zobowiązanie. Zawsze wykonamy, jeśli będziemy pracowali z rozumem i odwagą. Jak uczymy nas partia...

okrętowego. Nabraliśmy wtedy wiarę, że będziemy budować statki.

— Obserwując pracę PPR-owców nie wahałem się. Już w pierwszych dniach pobytu w stoczni zrozumiałem, że moje miejsce jest wśród tych bojowych towarzyszy. Po trzech miesiącach pracy wstąpiłem do partii, a następnie przy jej pomocy nauczyłem się zawodu, poszedłem do produkcji.

Wezwanie grupy Brzozowskiego zastało Obara z Borysem przy montażu drabin linowych dla statków. Pracujący tuż obok nich Gubalski mówił wtedy do swego pomocnika: — U nas czas jest bardzo wystraszony. Skrócić montaż o 3 — 4 godziny może być się i dało, ale więcej, to wątpliwe. — A ja wam mówię, że możemy — upierał się Obara. — Pamiętajmy, jak kiedyś mówiono tu u nas, że nie możemy nie potrafić sami budować statków. A dziś budujemy, co? Poznaliśmy swoją robotę i możemy skraćć czas jej trwania. Ja to udowodnię. Zobowiąż się dla uczczenia 10-lecia powstania PPR skrócić czas montażu PPR o 50 proc.

— Ja jestem bezpartyjny, powiedział Borys — ale też potrafię powstania PPR. PPR to warunkiem, jakim musimy żyć w tym kraju, naszym krajem, naszą rodziną ma zał. Daj rękę Obara, — montażu drabin o 50 proc.

Obara z Borysem roboty. Towarzysze — że idzie im ona dobrze. Daj rękę Obara, — montażu drabin o 50 proc. Gubalski, za nim Ojciec Nowicka, Lyso Obara z Borysem u Obara z Borysem u

ny” czas roboczy, po

dyś PPR-owcy ud

wbrew północnym

Stoczni Północnej

statki.

Dzięki takim towar

ki takim stocznio

Brzozowskiego, któ

ruch współzawodnic

nia 10 rocznicy

dzięki Czerskiemu,

dzięki temu, że żyw

załogi bohaterka

Partii Robotniczej,

ków stoczni pamię

cza kwalifikacje za

przyszłość swoich

coraz lepsze życie

zapalem realizują

nia.

W wyniku — v

dotychczas dla Pols

niad 6.500 godzin rob

hali, przeznaczonej dla budownictwa

Korespondenci sygnalizują:

Walczymy z niedbalstwem powodującym przestoje

„Od dłuższego już czasu nie mamy spinaczy do pasów transmisyjnych i to powoduje powstawanie przestojów w produkcji w oddziale I Gdańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 1. Dzieje się tak, ponieważ maszyny w tym oddziale czynne są bez przerwy przez trzy zmiany, zaś pasy transmisyjne mocno są już zużyte i często się przerywają. Gdybyśmy posiadali zapas niezbędnych spinaczy, wówczas można by znacznie skrócić powstające przestoje, wówczas moglibyśmy sprawniej realizować plany”.

Oto fragment z korespondencji nadesłanej nam przez tow. MALINKA, w której porusza on bardzo ważne zagadnienie — sprawę walki z przyczynami przestojów w czasie pracy.

Na przykładzie wielu zakładów można stwierdzić, że podczas gdy klasa robotnicza, a wraz z nią inteligencja techniczna toczą zaciętą walkę o realizację planów produkcyjnych, podczas gdy załogi zakładów i przedsiębiorstw stale zwiększają wysiłki i ofiarności w pracy dla ojczyzny, nie do rzadkości na leżą jeszcze fakty powodowania i tolerowania przestojów w produkcji, będących skutkiem zaniedbań tego czy innego działu administracji zakładu.

Jakie to są zaniedbania? W większości wypadków są one wynikiem braku troski o dostarczenie robotnikom na czas potrzebnych do produkcji materiałów i sprzętu. Zdarza się, że wskutek biurokratycznego stylu pracy działu zaopatrzenia i braku kontroli ze strony dyrekcji, robotnicy danego działu nie otrzymują systematycznie niezbędnych materiałów, co nie tylko uniemożliwia im wykonanie ich zadań, ale wpływa również hamując na pracę innych działów.

Nierzadko przyczyną przestojów w produkcji jest zła organizacja pracy. I tak np. — jak podaje korespondent tow. MYNOC — warsztat montażu maszyn Stoczni Gdańskiej otrzymał zlecenie na zamontowanie kurków do wodowskazu na jednostce 2020. Kierownik warsztatu

tu chcąc przyspieszyć wykonanie tego zadania skierował wraz z robotnikami na nocną zmianę kilku monterów, których zadaniem było zamontowanie tych kurków. Wydział Centralny Mechaniczny, który zobowiązał się dostarczyć kurki o godz. 19, dostarczył je dopiero o godz. 7 rano następnego dnia. Tak więc z powodu niedbalstwa WCM, monterzy mieli kilkanaście godzin przestoju nie z własnej winy.

Niedbalstwo tego czy innego wydziału często idzie w parze z dziwną beztrością kierownictwa zakładu. Posłuchajmy co pisze na ten temat korespondent tow. STANISŁAWSKI z M. 11. Od pewnego czasu większość pracowników działu nawijalni siedzi bezczynnie, nie mając żadnego zajęcia. Przyczyną tego stanu jest brak maszyny do sporządzania izolacji, niezbędnej dla pewnego gatunku drutu.

Oczywiście można by powiedzieć, że jest to przyczyna „obiektywna” i tak też uspakaja się kierownictwo zakładu. Trudno jednak to tłumaczyć, tym bardziej, że potrzebna maszyna znajduje się w Stoczni im. Komuny Paryskiej i jest tam nieużyteczna. Dawno więc można było postarać się o sprowadzenie jej do zakładu i wykorzystanie w produkcji.

Warto tu nadmienić, że dyrekcja M. 11. — z zasady lubi zastanawiać swoje niedociągnięcia przyczynami „obiektywnymi”, co świadczy o nie dopuszczalnym, wygodnickim stosunku do spraw produkcji. Bo jeśli nawet przyczyny takie niekiedy istnieją, to trzeba z całą energią dążyć do ich przewyciężenia.

Przytoczone przez nas sygnały z terenu wskazujące na niektóre z przyczyn powstawania przestojów, oświetlają jedynie część zagadnienia.

Bo przecież istnieje jeszcze szereg innych czynników poza już wymienionymi, powodujących powstawanie przzerw w produkcji. Raz będzie to niedbałe przeprowadzenie remontu maszyny, innym razem niewydanie robotnikowi na czas zlecenia, czy brak niezbędnej dla przeprowadzenia danej roboty

współpracy pomiędzy poszczególnymi ludźmi czy бригаdami itd.

Wszystkie takie i inne fakty, które powodują powstawanie przestojów, nie mogą jednak być rozpatrywane w oderwaniu od pracy całego zakładu, w oderwaniu od codziennej roboty politycznej — uświadamiającej, prowadzonej przez organizację partyjną i ich wszystkie transmisje do załogi. I dlatego wszelkie sygnały korespondentów na ten temat, będące wyrazem głębszej troski robotnika o jego zakład, powinny być starannie analizowane przez kierownictwa fabryk i przedsiębiorstw. W odpowiedzi na te sygnały, należy z miejsca przystępować do usuwania braków, szukając jednocześnie źródeł marnotrawstwa czasu roboczego i parku maszynowego.

Troska o takie właśnie prawidłowe reagowanie na krytykę jest równie jednym z czołowych obowiązków naszych organizacji partyjnych.

Z. WOJ.

Czołowa kolporterka książek w Gdańsku



Najlepsze wyniki w sprzedaży kolportażowej książek w zakładach pracy na terenie województwa gdańskiego uzyskała Maria Bogucka. Suma uzyskana przez nią ze sprzedaży książek w ciągu miesiąca wynosi 1.500 złotych.

Na zdjęciu: Maria Bogucka (pierwsza od prawej) sprzedaje książki ko

leżankom biurowym. CAF — fot. Kosyars

Kobietcie — za równą pracę równa płaca

O zapomnianej uchwale i o złej praktyce w Stoczni Gdańskiej

Maria Baranowska, znana przewodnicząca pracy, pracowała do niedawna w oddziale Stoczni Gdańskiej (obecnie jest przewodniczącą Rady Kobiectw). Wykonywała wtedy roboty spawalnicze, takie same, jakie powierzano jej współtowarzyszowi z ukończonego w roku 1948 kursu spawalniczego — Jagodzińskiemu. On otrzymał grupę VII — ona niższą — VI. Nieraz myślała Baranowska, czym właściwie powód się kierownictwo, tak dziwnie nie oceniając wkład ich pracy. Bo różnica w wydajności — owszem — była. Ona wyrabiała znacznie wyższy akord od Jagodzińskiego. Kto

mógłby jednak przypuszczać, że lepsze wyniki we współzawodnictwie pracy mogą spowodować krzywdzące zaszeregowanie.

Kiedyś Baranowska postanowiła pójść do kierownika ob. Borowiaka. Po prostu, by zapytać o przyczynę niesprawiedliwego wynagradzania. Ob. Borowiak był trochę zdziwiony.

— Wy już nie narzekajcie, Baranowska — odparł — i tak więcej zarabiacie: 1.200 zł — a Jagodziński tylko 700.

W ślusarni wyposażeniowej pracują trzy brygady spawaczy. Dwie nęskie — pod kierownictwem brygadzystów Deca i Dziekana i jedna kobieca — pod kierownictwem ob. Królikowskiej. Przed objęciem brygady przez Królikowską ciężko jakos szło kobietom. Nie wyrabiały normy. Po przyjeździe Królikowskiej — już pierwszy miesiąc wspólnej z nią pracy zamknęły znacznym przekroczeniem normy. Teraz osiągają duże zarobki.

Sama Królikowska, jako brygadzistka nie pracuje na akord i ma uposażenie dniówkowe. A więc ściśle uzależnione od posiadanej grupy. A z tym zaszeregowaniem właśnie coś nie jest w porządku. Ona ma grupę VII, zaś Henryk Dec i Jan Dziekan (ten ostatni krócej pracuje w stoczni, niż Królikowska) otrzymali grupę wyższą — IX. Dlaczego? Czy Królikowska gorzej pracuje? Nie — pracuje nawet

lepiej. Czy wykonuje roboty wymagające mniejszych kwalifikacji? Powierza się jej prace najbardziej precyzyjne. Dlaczego więc jest niższej zaszeregowana? Czy dlatego, że jest kobietą? Dlaczego jednak w takim razie nie dośi mocno protestuje przeciwko takiemu stanowi rzeczy rada zakładowa i organizacja partyjna?

A przecież praktyka codzienna w Stoczni Gdańskiej wskazuje, iż dość często zdarza się jeszcze, że skromnie rzuconym słowkiem, czy lekceważącym uśmiechem — daje się kobietom do zrozumienia, że po prostu nie wypada w tym samym zawodzie pracować i zarabiać lepiej od mężczyzny, nawet jeśli się od niego lepiej pracuje. Wskutek tego zniechęca się nieraz kobiety do opowiadania nowych, trudnych zawodów i hamuje się tworzącą inicjatywę wyzwolonych z wiekowego uprzedzenia kobiet. Trzeba bez ogródek stwierdzić, że występujące w Stoczni Gdańskiej zjawisko niesprawiedliwego zaszeregowania kobiet w porównaniu z mężczyznami wpływa z burzawczym, wstępnym stosunku do nich, biurokratycznej postawy ludzi, nie mogących wyżyć się starego sposobu myślenia, niewiary w możliwości kobiet.

Przyznajcie kobiecie przez partię i rząd Polski Ludowej politycznych i ekonomicznych praw, równych mężczyznom, stworzyli warunki dla wyzwolenia twórczej energii, ujawnienia tłumionych dotychczas zdolności i talentów olbrzymiej armii kobiet. Stały się w Polsce miliony kobiet w szeregu budowniczych socjalizmu, a dziesiątki tysięcy kobiet zaczęły napływać do zawodów, uznawanych dotychczas za wyłącznie męskie. Kobiety — spawaczki, łokarze, murarze, monterzy, traktorzystki — wynikiem swej pracy, wysokim przekraczaniem norm, dają świadectwo swej wartości.

Lenin uczy: „Równość wobec prawa nie oznacza jeszcze równości w życiu. Trzeba, aby kobieta pracowała

nie tylko wobec prawa, lecz i w życiu“.

Uchwała KC PZPR w sprawie pracy wśród kobiet z marca 1950 r. podkreśla olbrzymie znaczenie produktywizacji kobiet w walce o wykonanie Planu 6-letniego. Nałożyła ona na organizację partyjną obowiązek rozwijania energicznej działalności wśród kobiet, podnoszenia ich świadomości i jednocześnie usuwania wszelkich przeszkód na drodze do coraz czynniejszego udziału kobiety w życiu społecznym i politycznym, produkcji, szkolnictwie, kierowaniu społecznymi przedsięwzięciami i organami władzy państwowej.

Czyżby organizacje partyjne Stoczni Gdańskiej zapomniały już o tej uchwale?

K. KR.

Klub techniki i racjonalizacji



Zorganizowany przy Gdańskim Zjednoczeniu Elektromontażowym klub techniki i racjonalizacji liczy 30 aktywnych członków. Na zdjęciu: slusarz Klemens Linda (drugi od prawej) demonstruje swoim kolegom działanie wytłaczarki do uchwytów piorunochronu. Zastosowanie tego pomysłu daje duże oszczędności. Jest to już piąty pomysł racjonalizatora Klemensa Lindy. Objasnień słuchają członkowie klubu racjonalizatorów Aleksander Lans, który zgłosił już 3 pomysły, Stanisław Bardys, Wiktor Trzeciński elektryk, który również zastosował trzy pomysły, Henryk Sienkiewicz, którego pomysł został opatentowany przez Urząd Patentowy, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i opiekun klubu tow. Władysław Zajaczkowski oraz sekretarz klubu racjonalizatorów Stanisław Malicki.

Zaniechanie narad wytwórczych w „Dalmorze“

Kierownictwo „Dalmoru“ nie do cenia roli i mobilizującego znaczenia narad wytwórczych.

Nafady oddziałowe nie odbywają się u nas od listopada ub. r. zaś ogólne narady wytwórcze — od sierpnia ub. r.

Rada zakładowa przy „Dalmorze“ powinna zdać sobie sprawę z tego, że odpowiedzialność za zwolnienie narad wytwórczych, ciąży przede wszystkim na niej i w przyszłości zwoływać je regularnie.

K. GUMOS
korespondent

Krytyka pomogła

Wojewódzka Pomocnicza Spółdzielnia Budowlana wyciąga wnioski z naszego artykułu

W artykule pt. „Spółdzielnia, czy spółka prywatnych przedsiębiorstw“ z dnia 19. XII. 1951 r., pisaliśmy o Wojewódzkiej Pomocniczej Spółdzielni Budowlanej. Niektórzy z członków spółdzielni wyzyskiwali w swych prywatnych warsztatach pracowników. Należał do nich przede wszystkim ob. Górnowski — właściciel zakładu budowlanego — malarskiego, który zalegał stale z wypłatą należności robotnikom i obniżał ich zarobki.

Artykuł nasz został przedyskutowany na posiedzeniu Rady Nadzorczej i Zarządu Woj. Pomocniczej Spółdzielni Budowlanej i w wyniku podjęto następującą uchwałę: 1) usunąć ze spółdzielni ob. Górnowskiego i jego współnika, 2) zwołać zebranie ogólne członków spółdzielni i pracowników zatrudnionych w warsztatach, 3) podać im do wiadomości powody wyzyskiwania pracowników i jego 4) rozpocząć pracę w celu wciągnięcia do spółdzielni, 4) rozłożyć na części członkowskie, aby każdy z członków przystąpienie do spółdzielni, 5) dopilnować, aby zatrudnieni u członków nie ustawowo wynagradzani należały im socjalne. W tym celu prowadzona kontrola warunków pracy. Kontrola prowadzona stale we warsztatach członków 6) rozpocząć agitację i pracę na członków spółdzielni i rzemieślników przez nawiązanie do wyższości gospodarstwa socjalnego, 7) przeprowadzić szkolenie wśród członków Pomocniczej Spółdzielni w celu wykształcenia ich w wyższą formę organizacyjną.

Wiele, wiele nasuwa się wspomnień z tych trudnych, pełnych niebezpieczeństw lat, w których toczyła się walka z okupantem i walce, którą toczył pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej naród polski. W latach tych do partii i jej zbrojnego ramienia Gwardii Ludowej a później Armii Ludowej, szli najlepsi synowie narodu polskiego. Nie szczędzili sił, potu i krwi. Byli pełni gorącego entuzjazmu, świadomi wielkich celów, o które walczyli i za które niejednemu zginąć.

Takim też był dowódca jednej z jednostek bojowych AL tow. „Kania“.

Pamiętam jak dziś jedno z zebranych naszej organizacji PPR-owskiej w Legionowie. Byli na nim delegat Komitetu Dzielnicowego Brudno, tow. „Rusalka“, „Mietek“ — Kalinowski, Władysław Ziolkowski, „Kruk“. Przewodniczył tow. „Kazik“. Uczestniczyłem w tym zebraniu jako II sekretarz Komitetu Miejskowego w Legionowie.

Członek sztabu AL prawego brzegu Wisły tow. „Śmiały“ mówił o zbliżającej się klęsce faszystów, omawiał plan pracy politycznej i bojowej grupy „Legionowo“, przed którą postawił jako jedno z zadań zdeorganizowanie transportu i łączności hitlerowców. Na tym zebraniu zapadła decyzja wysadzenia pociągu, wiozącego rezerwy dla załogi dla żur na froncie wschodnim.

To zadanie powierzono

Ponadto w wyniku naszych interwencji

Naprawa obici krzesła w kinie „Pomocnicza“ w Orlowie jest w toku. („Zaniebane kino“ z dnia 14. I.).

Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia zwróciła się w sprawie leżących na strychu zakładu plugów do Prezydium GRN w Dąbrowie Małoborskiej. Jeżeli plugi, z których jeden wysłano do wypróbowania, będą się nadawały do użytku, zostaną one sprzedane chłopom za pośrednictwem GS „Samopomoc Chłopska“. W wypadku nieprzydatności ich na naszym terenie, fabryka zwróci się do CRS względnie PGR w innych rejonach rolniczych. („Plugi na strychu“ z dnia 11. I.).

Pracownik odpowiedzialny za to, że przed wejściem do magazynów PSS w Gdyni dzień i noc paliło się światło, otrzymał upomnienie. Dyrekcja PSS zaznacza, że wypadki karygodnego marnotrawstwa, nie będą w przyszłości miały miejsca. („Gł. Wybrzeża“ z dnia 4. I. 52.).

Rozwój współzawodnictwa w Żegludze Przybrzeżnej

W Żegludze Przybrzeżnej w Gdańsku obserwuje się ostatnio znaczne ożywienie ruchu współzawodnictwa pracy. Wiele załóg podjęło zobowiązania zmierzające do obniżenia kosztów własnych eksploatacji statków. M. in. załoga „Zofii“, kursującej na trasie Gdynia—Hel, przystąpiła w ramach zobowiązania do wykonania dwóch odbiayczy oraz przeprowadziła konserwację mechanizmów i urządzeń statku.

Obsada statku „Narew“, na czele z kpt. Denelem, rozpoczęła niedawno akcję oszczędności paliwa.

Dotychczasowe ilości zaoszczędzonych smarów i paliwa wystarczają na odbycie jednego ponadplanowego rejsu.

Statek „Julia“ ma zanieczyszczoną podwodną część kadłuba. Z inicjatywą kapitana statku ob. Szeląg załoga postanowiła oczyścić kadłub bez pomocy stoczni, co przyniesie poważne oszczędności.

Dotychczas 17 załóg podjęło zobowiązania. Przyniosły one już w początkowym stadium realizacji znaczną obniżkę kosztów własnych w żegludze przybrzeżnej.

Należyty stan i rozbudowa urządzeń melioracyjnych w dużej mierze wpływa na podniesienie produkcji rolnej. Obok wielkich sum, inwestowanych w dziedzinie melioracji przez państwo ludowe, władze państwowe nie szczędzą wysiłków, aby przyciągnąć chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych do uczestniczenia w robotach melioracyjnych. Dzięki temu na terenie województwa gdańskiego z każdym rokiem udział w pracach melioracyjnych nabiera coraz bardziej masowego, społecznego charakteru.

W ub. roku 689 gromad przystąpiło do współzawodnictwa o wykonanie zobowiązań, podjętych w akcji melioracyjnej. Dzięki temu w ciągu wiosny i jesieni 1951 r. na terenie powiatów naszego województwa oczyszczono ok. 10 tys. kilometrów rowów na gruntach ornych, łąkach i pastwiskach. Oprócz tego, na obszarze 1.070 ha dokonano konserwacji urządzeń odwadniających, dren, sączków, studzien rewizyjnych itp. Do poważnych osiągnięć należy również zabezpieczenie 759 kilometrów brzegów rzek i kanałów oraz konserwacja ponad 50 km wałów ochronnych, przeciwpowodziowych.

Te i wiele innych podobnych prac, których wartość wynosi ok. 17.300.000 zł, mieszkańcy gromad wykonali w ciągu 699.566 roboczodniówek. W akcji tej szczególnie wyróżniła się gromada Szopy, w gminie Jegłownik, powiatu elbląskiego, która podjęła zobowiązanie zrealizowała w 200 proc., gromada Nowy Targ, w gminie Stary Targ, pow. sztumskiego — 160 proc., Zbyszkowo, w gminie Czarne, pow. kwidzińskiego — 147 proc.

Z powiatów, we współzawodnictwie zwyciężył Elbląg, drugie miejsce zajął Gdańsk, a trzecie — Malbork.

W skali ogólnokrajowej woj. gdańskie zdobyło w zeszłorocznej akcji drugie miejsce. Z tego tytułu minister rolnictwa przeznaczył kwotę 13 tys. zł do rozdziału pomiędzy najlepiej pracujących konserwatorów terenowych i starszych robotników w placówkach wodno-melioracyjnych.

Rząd Polski Ludowej wysoko ocenia wkład chłopów w dzieło konserwacji urządzeń melioracyjnych. 24 gromady, produkujące w zeszłorocznej akcji, w tych dniach otrzymają w nagrodę przyznane przez ministra rolnictwa radio-odbiorniki sieciowe. Ponadto, zaszczytnymi dyplomami uznania zostaną wyróżnione 53 gromady.

M. in. w powiecie gdańskim aparaty radiowe otrzymają cztery

gromady oraz spółdzielnia produkcyjna Żuławki, w gminie Drenica. W pow. elbląskim: gromada Szopy, Węklce w gminie Pomorska Wieś, Rychnowy, w gminie Milejewo i Krzewsk, w gm. Żurawiec.

Wielki sukces, odniesiony w ub. roku przez chłopów naszego województwa polega nie tylko na tym, że olbrzymia większość ludności wiejskiej właściwie doceniła znaczenie urządzeń melioracyjnych i zrozumiała potrzebę ich konserwacji. Niezmiernie ważne jest również to, iż zdołano dokonać szczegółowej inwentaryzacji tych urządzeń, co pozwoli na dokładne rozplanowanie robót w tegorocznej akcji w taki sposób, aby zostały całkowicie zaspokojone najważniejsze potrzeby w zakresie konserwacji urządzeń melioracyjnych we wszystkich gromadach naszego województwa.

W. R.

Brak narzędzi hamuje wydajność pracy

W Państwowych Zakładach Mechaniki Precyzyjnej w Gdańsku, już od dłuższego czasu odczuwa się brak narzędzi, potrzebnych do wykonywania różnych prac. Aby więc wykonać zleconą robotę pracownicy, albo chodzą do warsztatu do warsztatu i proszą o pożyczanie tego, czy innego narzędzia, albo też przynoszą je z domu.

Oczywiście wszystko to wpływa hamująco na produkcję. Dlatego kierownictwo ZMP nie troszczy się o zmianę tego stanu rzeczy?

L. STANKIEWICZ
korespondent

W 10 rocznicę powstania PPR

Na linii Legionowo-Modlin...

zostało właśnie obecnemu na zebraniu tow. „Kani“.

W czerwcu 1944 roku, w białym, świetle wstającego dnia, polnymi drózkami, prowadzącymi z Legionowa w stronę Chotomowa, szło pięciu towarzyszy. Było po deszczu, więc też, po krótkim marszu wilgoć przemoczyła obuwie marszujących. Z liści mijanych po drodze drzew spływały wolno srebrzyste krople...

Raźno zostawiali za sobą kilometry, dążąc do celu, którym był prowadzący do Modlina tor kolejowy. Na czele szedł „Kania“. Za nim kroczili maly Karwacki, potem, „Sasza“ i „Mocny“ — czerwonoarmiści, których AL-owcy z grupy „Koli“ — zwolnili swego czasu z obozu jeńców. Pochód zamykał „Broniek“. Szli gęsio, za nimi zaś wila się ciemna wstęga świeżo wytyczonej w mokrej trawie ścieżki.

Spieszyli się. Z ramion zwisały automaty, za pasem tkwiły granaty, zdobyte w niedawnej akcji na posterunku żandarmerii.

Jeszcze tylko dwa kilometry i będą na miejscu. Przed nimi na nasypie lśniły szyny kolejowe.

Pociąg, na który „polowali“ miał pójść dopiero przed 7-mą. Tymczasem powoli palił papierosa, a wraz z dymem ulatywały myśli, jak zwykłe przed walką, w której nie wiadomo co może się zdarzyć...

Rozmyślenia przerwał „Sasza“. Czujny, prawdziwy zwiadowca, wskazał ręką na ruchliwe punkty na torze. Przez szklą lornetki widać było wyraźnie zbliżającą się trójkę „Bahnschutzów“. Szli wolno z zawieszonymi automatami. Dłonie AL-owców spoczęły odruchowo na broni...

A może by tak posiać po nich? Nie, zadanie jest inne. Niech przejdą, po nich przyjdzie pociąg.

Do zagajnika dolatywała głośna rozmowa o jakiejś tam Liesel. Strażnicy przeszli, odpowiadani czujnym spojrzeniem partyzantów.

Zegarek wskazywał już 6. Połną miedzą, dzielącą podchodzące pod sam tor mizerne półka żyta i owsa, z zachowaniem najdalej idących ostryżności posuwali się „Broniek“ z „Mocnym“, „Sasza“ ubezpieczał ich jakieś 100 m na lewo, tam gdzie zaczynał się spory zagajnik. „Kania“ z Karwackim ustawili RKM pod samotną gruszą.

Tylko wprawny obserwator mógł dostrzec, jak maskowani trawa i za

leżaniami „Broniek“ z „Mocnym“ przechodzą rów dzielący pole od torów, jak przylgnęli do nasypu. Teraz wybierają kamienie spod podkładów, przygotowują ciasne wgłębienie, takie, by zmieściły się tam miny. Wreszcie dotarli z powrotem na miedzę i wycofali się na stanowisko „Kani“. Była godz. 6.30.

Ostatnie minuty oczekiwania. Jak dotychczas wszystko było w porządku. Do grupy przylączył się Sasza.

Od Legionowa doleciał daleki gwizd lokomotywy. Ręka Bronka gorączkowo ścisnęła ramię „Mocnego“. Przecież to ich egzamin sprawności minerskiej, od ich pracy zależy powodzenie wyprawy.

Za widną wyrósł siny pióropusz dymu. Z dala dolatywał miarowy stukot. Pociąg nadjeżdżał... Każda sekunda zbliżała go do miejsca, w którym założono miny. Pięć par oczu wpatrzonych było w punkt, w którym za chwilę miał się ukazać parowóz.

Wreszcie zza zakrętu wysunęły się dwie lorki przypięte przed lokomotywą. Za nią toczył się długi sznur wagonów. Jeszcze 300 metrów, jeszcze 250, jeszcze 200...

Jakiś olbrzymi ciężar kładzie się jak olów na piersi, w skroniach pulsuje krew Jeszcze 10 metrów... Już!

Potężny huk wstrząsnął powietrzem. Z chrzęstem wpadają na siebie wagony pełne faszystów, oznaczone literą „V“. Palą się, spadają z toru. Nowe wybuchy. To amunicja...

Nadciągał wiecór. W kierunku położonego na uboczu doniku w Legionowie przemysłali się członkowie Komitetu Miejskowego. Raz po raz zamykały się drzwi za przychoźcami. W pokoju ktoś komentował ostatni komunikat radia n. s. -kiewskiego o wydarzeniach na froncie. Wymieniono liczne nazwy miast... już wolnych. Jako jeden z ostatnich przyszedł „Kania“.

Pierwszy sekretarz otworzył posiedzenie. Następnie zabrał głos „Kania“ — składał sprawozdanie z wykonania zadania bojowego.

Radośnie błyszczały oczy „Kani“, zwycięzcy spod Chotomowa, kiedy tow. „Rusalka“ ścisnął mu dłoń powiedział: „W imieniu Komitetu Dzielnicowego Polskiej Partii Robotniczej dziękuję wam tow. „Kania“ i waszej grupie.“

Po zebraniu „Kania“ opowiedział mi dokładnie szczegóły wysadzenia transportu. Na ich podstawie skreśliłem ten krótki opis jednej z setek i tysięcy akcji bojowych, jakie pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej wykonywały nasze bohaterkie oddziały Gwardii Ludowej a potem Armii Ludowej.

„Kania“ nie doczekał wolności. Nie hitlerowska — ale skrytobójcza kula bandyty z NSZ przerwała go piękne życie.

STANISŁAW CZAJKOWSKI

Z notatnika trójmiasta

Porachuj Centralo!

Gdybyśmy zapytali ucznia I klasy szkoły podstawowej ile trzeba złotych, aby złożyć tzw. „bitę” tysiąców — odpowiedziałby na pewno, bez układania palca w usta, że równe tysiąc okrągłych złotychówek.

Ale, co robić, skoro nie wszystkim, starszym już dzisiaj osobom, pozostałym w pamięci czasy „pierwszoklasistów” a uroz z tym elementarne prawa rachunkowe?

Np. dyrekcja Centrali Spółdzielczej w Gdańsku przypomina, że z prostego dodawania złotych tworzą się dziesiątki... setki... tysiące... miliony itd. Bo gdyby wiedzieli, zapewne nie dostarczałaby koncentratu pomidorowego w małych 250-gramowych pudełkach blaszanych, takim odbiorcom jak restauracje i stołówki.

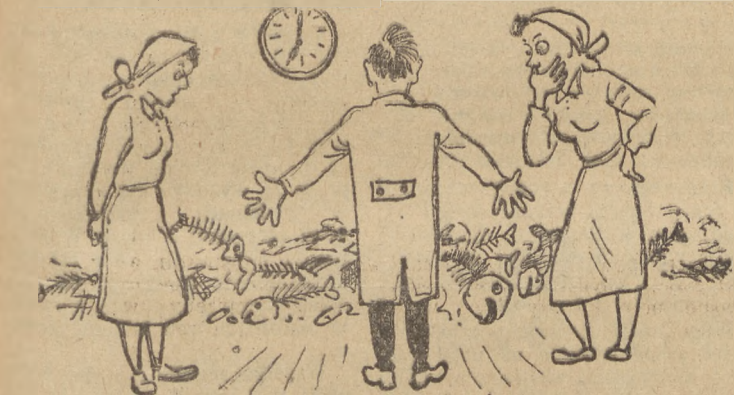
Oblacie czytelnicy sami. Jedna tylko restauracja „Grand Hotel” w Sopocie, zużywa miesięcznie blisko 300 kg koncentratu pomidorowego. Otrzymuje więc z Centrali Spółdzielczej 1200 sztuk małych pudełeczek. Pomnożcie teraz 1200 sztuk — no powiedzmy przez 8 miesięcy, a otrzymacie 9.600. Każde pudełko jest wykonane z nieczystej blachy, zaliczanej do towarów reglamentowanych. Koszt jednego pudełka wynosi 1 zł a więc w skali rocznej, dla restauracji „Grand Hotel” stanowi to 9.600 zł.

Jeśli dokładniej policzymy, ilu odbiorcom (oddawna proszącym o dostawę koncentratu w beczkach), posiada Centrala Spółdzielcza małe, nadające się jedynie do sprzedaży detalicznej pudełeczka — wówczas ze złotych urosną grube tysiące.

Może więc, dyrekcja Centrali Spółdzielczej weźmie ołówki do ręki i podliczy wyniki swojej „dystrybucji”? Wówczas przekona się, że trzeba pamiętać o tym, czego uczono nas jeszcze w I-szej klasie, a przynajmniej w walce z marnotrawstwem. Na pewno.

Kto zapomina o sprzątnięciu sali po pracy?

Noce zmiany w przetwórn „Ar-ki” nr 1 w Gdyni zapominały nie raz o tym, że po zakończeniu pracy



Już wiemy, kto pracował tej nocy — brygada niechlujów. A my zamiast przystąpić do produkcji,

Nowe inwestycje PKP w trójmieście

Wczoraj oddano do użytku dworzec we Wrzeszczu

W dniu wczorajszym rozpoczął się w sali konferencyjnej DOKP w Gdańsku dwudniowy zjazd inwestorów Ministerstwa Kolei, na który przybyli delegaci z całego kraju. W przerwie między obradami uczestnicy zjazdu wzięli udział w uroczystości otwarcia nowego dworca kolejowego we Wrzeszczu.

Jest godzina 13. Pociąg elektryczny z Gdańska, wiozący gości na uroczystość otwarcia nowego dworca, szybko zbliża się do Wrzeszcza. Z okien pociągu z daleka widoczny jest na budynku z czerwonych cegieł wielki napis: „Gdańsk—Wrzeszcz”. Tuż przy nim zatrzymuje się pociąg.

Przy wejściu do dworca, obok rozpiętej czerwonej wstęgi, zebrał się jego budowniczy. Do dyrektora generalnego II Zespołu Ministerstwa Kolei inż. Modlińskiego zbliża się przodujący robotnik ob. Landowski i składa meldunek o zakończeniu robót. Inż. Modliński, w imieniu ministra Kolei, przecina wstęgę. Dworzec zostaje oddany do użytku publiczności.

Nowy dworzec posiada dużą poczekalnię zbudowaną w kształcie prostokąta. Umieszczono w niej 4 kasy biletowe i bufet KZG, w którym podróżni znajdą różne napoje,

kanałki, gorące dania, słodczyce itp. Przy wejściu do poczekalni ułożono informatora kolejowego i kiosk „Ruchu”. Obok dużego okna przechowalni bagażu, umieszczono na ścianie frontowej rozkład jazdy pociągów, a na ścianie bocznej — pociągów elektrycznych. Projektodawca przewidział tu również pomieszczenia na biura stacyjne. Poczekalnię oświetlają lampy jarzeniowe.

Słany dworca zdobiół dużego formatu fotografie o charakterze krajoznawczym, transparenty z hasłami oraz niewielka tabliczka, na której czytamy: „Dworzec ten został wybudowany przez załogi budowlane PKP w czasie 65 dni roboczych.

W ciągu 65 dni

— Budowę dworca chcieliśmy rozpocząć w początkach listopada ub. roku — mówi dyrektor DOKP

town. Popławski. — W tym celu zwracaliśmy się do kilku przedsiębiorstw budowlanych na Wybrzeżu, ale ze względu na krótki termin, żadna z nich nie wyraziła zgody na rozpoczęcie budowy. Zrobiliśmy więc wszystko sami. Projekt sporządził inż. Świąłkowski i w drugiej połowie listopada ub. roku przystąpiliśmy do budowy.

Założa PKP pracując niezwykle ofiarnie wybudowała dworzec w ciągu 65 dni — od rozpoczęcia pracy. Przyczynili się do tego murarze: ob. Mazurczak, Wojciechowski i Wajda, cieśle: Gapa i Szarmach, dekarz Kufta, blacharz Koldowski, robotnicy Welner i Banasiak oraz instalatorzy Miller, Karcz i Towroński, którzy przy budowie dworca osiągnęli od 200 do 230 proc. normy. Wyroznili się także pracownicy PKP ob. ob. Landowski, Skinder i Gajewski.

W niedługim czasie dworzec zostanie otynkowany. Poza tym będzie wkrótce zainstalowany zegar.

Dziś otwarcie hotelu PKP w Gdyni

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie nowoczesnego hotelu dla drużyn konduktorskich na stacji postojowej w Gdyni.

Dwupiętrowy budynek posiada 74 pomieszczenia. Na niskim parterze znajdują się pokoje — rozbiorniki, z których korzystać będą rewidenci i czyszciele wagonów. Robotnicy będą mogli w nich nie tylko przebrać się, ale również umyć się po pracy, pod prysznicem względnie w wannie.

Na parterze hotelu przygotowano pomieszczenia na biura, magazyny, poczekalnię dla drużyn konduktorskich oraz bufet, który zaopatruwać będzie przybyłych w artykuły spożywcze, papierosy i napoje.

Pierwsze piętro, to pokoje mieszkalne, dla kobiet w jednym skrzy-

dle, dla mężczyzn w drugim. — W małych trzypiętrowych pokojach jest czysto i przyjemnie. Duże okna przepuszczają wiele słońca. Estetycznie wykonane przez warsztaty drogowe PKP łózka — przykryte są pościelą. Przy każdym dywanik. Pośrodku każdego pokoju stoi stół z kwiatami oraz krzesła.

Na każdym piętrze znajdują się ponadto umywalnie posiadające gorącą wodę i wanny. Urządzono również specjalną jadalnię dla drużyn konduktorskich, w której konduktorzy będą spożywać posiłki. Na drugim piętrze znajduje się świetlica, bogata zaopatrzona w książki i różnego rodzaju gry.

W hotelu tym jednorazowo będzie mogło zamieszkać ok. 150 osób, w tym 30 kobiet. Zespoły konduktorów PKP z całego kraju znajdą tu przyjemny wypoczynek po pracy.

(Jot.)

DLACZEGO

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza w Gdyni nie wykonuje zamówień?

Pragnąc zabezpieczyć towar podcazas rozładunku przed wpływami atmosferycznymi, placówka PMT w Gdyni zwróciła się jeszcze w październiku ub. roku do Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej przy ul. Abrahama o oszklenie daszku rampowego, z dostarczonego przez PMT materiału.

Sprawa była pilna i kierownictwo spółdzielni obiecało załatwić ją jak najszybciej. Ale, jak się okazało, w tej spółdzielni obłotnicę są bardzo łatwo składane, bez myśli o ich realizacji. Tak się też stało i tym razem. Szklarz zjawił się dopiero w końcu listopada. Był to prywatny przedsiębiorca. Obiecał przysłać robotę, pomyślał i oświadczył: „Mam tyle roboty w swym warsztacie, że nie potrzebuję wychodzić na zewnątrz”.

Daszek rampowy nie został oszkłony do dnia dzisiejszego, mimo że interweniowano parokrotnie w zarządzie spółdzielni. Czy tak powinno pracować „spółdzielce

Zacieśnić łączność komitetów dzielnicowych z komitetami blokowymi

Warunkiem dobrej pracy komitetów blokowych jest odpowiednie kierownictwo ze strony komitetów dzielnicowych. W Gdańsku jednak nie zawsze jest ono na poziomie.

Jak informuje nasz korespondent ob. Marian Dolhasz, przewodniczący komitetu blokowego przy ul. Kartuskiej 35 w Siedlcach, komitet dzielnicowy tego rejonu nie utrzymuje prawie żadnej łączności z terenem. W zebraniach w dzielnicie uczestniczą, zazwyczaj tylko ci przewodniczący komitetów blokowych, których udaje się w ostatniej chwili zawiadomić. Tak np. przewodniczący Komitetów blokowych w osiedlu ZOR i w b. osiedlu GSM od dłuższego już czasu nie biorą w nich udziału, bo nie są na czas zawiadamiani.

Komitety te, pozbawione pomocy, nie mogą same załatwić ważnych dla mieszkańców spraw. Tak np. w osiedlu ZOR dotąd nie została załatwiona sprawa miejsca zabaw dla dzieci. A naprzeciwko bloków znajduje się nieużytkowany ogród, który z powodzeniem można by zamienić na skwer, postawić w nim ławki i zbudować dla najmłodszych piaskownicę. W tej sprawie potrzebna jest jednak pomoc komitetu dzielnicowego.

Wystawa dzieł Daniela Chodowieckiego w Muzeum Pomorskim

W nadchodzącą niedzielę w Muzeum Pomorskim w Gdańsku odbędzie się, w obecności przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki,

uroczyste otwarcie wystawy obrazów, rysunków i sztychów wybitnego polskiego plastyka z drugiej połowy XVIII wieku gdańszczanina Daniela Chodowieckiego.

W 8-miu wystawowych salach zgromadzono blisko 700 dzieł artysty, będących własnością kilku muzeów polskich. W druku znajduje się w chwili obecnej katalog wystawy wraz z omówieniem twórczości artystycznej Chodowieckiego, pióra mgr A. Gosienieckiej.

Po otwarciu wystawy, w niedzielę o godz. 16-tej odbędzie się odczyt o pobycie artysty w Gdańsku. Wygłosi go red. Wł. Szremowicz.

Handlarze obcą walutą i złotem przed sądem doraźnym

W dniu wczorajszym w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku rozpoczął się w trybie doraźnym proces pięciu spekulantów oskarżonych o handel na wielką skalę obcą walutą, złotem oraz towarami pochodzącymi z przemysłu.

Główną oskarżoną jest Stefania Hołozkiewicz — współwłaścicielka dwupiętrowej kanierni i b. właścicielka sklepu w Gdyni, która za wodowo zajmowała się handlem przemysłowymi towarami oraz walutą i złotymi przedmiotami. Poza tym odpowiadają przed sądem: Franciszek Major, zam. w Krakowie, ul. Marchlewskiego 5, b. właściciel hotelu z restauracją, który sprzedawał dostarczane przez Hołozkiewiczową towary i waluty. Leokadia Klawiter, zam. w Gdyni, przy ul. Dworcowej 11, Janina Rybicka, zam. w Gdyni, ul. Daszyńskiego 24a oraz Edward Górecki, zam. w Gdyni przy ul. Portowej 3.

W dniu wczorajszym w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku rozpoczął się w trybie doraźnym proces pięciu spekulantów oskarżonych o handel na wielką skalę obcą wa-

lutą, złotem oraz towarami pochodzącymi z przemysłu.

Główną oskarżoną jest Stefania Hołozkiewicz — współwłaścicielka dwupiętrowej kanierni i b. właścicielka sklepu w Gdyni, która za wodowo zajmowała się handlem przemysłowymi towarami oraz walutą i złotymi przedmiotami. Poza tym odpowiadają przed sądem: Franciszek Major, zam. w Krakowie, ul. Marchlewskiego 5, b. właściciel hotelu z restauracją, który sprzedawał dostarczane przez Hołozkiewiczową towary i waluty. Leokadia Klawiter, zam. w Gdyni, przy ul. Dworcowej 11, Janina Rybicka, zam. w Gdyni, ul. Daszyńskiego 24a oraz Edward Górecki, zam. w Gdyni przy ul. Portowej 3.

Wydawanie obligacji Pożyczki Narodowej w Sopocie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie, rozpoczęło wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski subskrybentom, którzy w całości spłacili pożyczkę.

Obligacje wydawane są we wtorki, środy, czwartki i soboty.

Z życia towarzystw naukowych

Dnia 25 bm. o godz. 16. odbędzie się w Politechnice Gdańskiej, sala nr 261, naukowe zebranie Polskiego Towarzystwa Matematycznego, na którym prof. dr Witold Nowacki wygłosi referat na temat: „O pewnych rozwiązaniach równania biharmonicznego”.

Księgarnia wydawnictw radzieckich w nowym lokalu

Księgarnia wydawnictw radzieckich „Domu Książki” we Wrzeszczu przeniosła ostatnio swą siedzibę do dawnego lokalu „Klubu Książki” we Wrzeszczu, przy ul. Miszewskiego 16.

Księgarnia, bogato zaopatrzona w nowości radzieckie z zakresu marksizmu-leninizmu, techniki i beletrystyki, otwarta jest bez przerwy od 9 do 19-tej.

Jak długo jeszcze?

Chłopi gromad Kożyczkowo i Garez w pow. koscierskim, od 1916 roku domagają się bezskutecznie uruchomienia w ich wioskach filii GS. W sprawie tej interweniowano już kilkakrotnie w zarządzie GS w Chmielnie i w PZGS w Koscierzynie. Skończyło się jednak na głoślośnych obietnicach.

W związku z reorganizacją wlejskiego handlu spółdzielczego chłopcy zwracają się do PZGS z prośbą, aby pomógł im w uruchomieniu w ich gromadach punktów detalicznej sprzedaży. Ułatwi to znacznie zaopatrywanie się miejscowej ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

P. S.

DYŻURY APTEK

od 19 do 26 bm.

Gdańsk — Apteka nr 51, ul. Wałowa 14b.

Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 16, ul. Grunwaldzka 32.

Sopot — Oliwa — Apteka nr 12 w Sopocie, ul. Stalina 791 i Apteka nr 53 w Oliwie, ul. Leśna 1.

Gdynia — Apteka nr 9, plac Kaszubski 10.

Pracownicy poszukiwani

Pracownika na stanowisko kierownika Wydziału Kontroli Technicznej poszukuje Wytwórnia Trutek Nr. 2 w Starogardzie Gdańskim. Na w/w stanowisko pożądanym jest chemik, albo magister farmacji, względnie dyplomowany drogistą. 109-K

Wykwalifikowany księgowy materiałowy i st. kontyngentka potrzebni od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, Malbork, ul. Zymierskiego 83. 105-K

Ogrodników poszukuje od zaraz Państwowe Gospodarstwo Rolne, Zespół Cyganka. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia kierować pod adres: P.G.R., Zespół Ogrodnicy Cyganka, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Małachowskiego 1.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. na nazwisko Pietras Jan. 33-P

ZGUBIONO kartę meldunkową dnia 15. I. 1952 r. wydaną przez Zarząd w Kwidzynie na nazwisko Wlarska Zofia. 36-P

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe, legitymację zw. zaw., kartę meldunkową na nazwisko Waśniewski Jan, legitymację inwalidzką i żniżkę kolejową na nazwisko Chranowski Franciszek. 4047-G

ZGUBIONO dokumenty: książeczkę wojskową, legitymację zw. zaw., papiery melioracyjne na nazwisko Korolewicz Stanisław. 4046-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację zw. zaw. i zaświadczenie wojskowe na nazwisko Kuczkowski Aleksander, Kościelny, Dworcowa 22. 34-P

ZGUBIONO dnia 19 bm. w Elblągu książeczkę wojskową wydaną przez RUK Siedlce na nazwisko Skonieczny Tadeusz. 47-P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 97931 na nazwisko Karczyńska Matylda. 4754-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wodzisła Helena. 4752-G

ZAGINĘŁA karta meldunkowa, zaświadczenie pierwszej rejestracji WKI, Gdańsk, świadectwo szkolne, metryka urodzenia, zaświadczenie SP na nazwisko Jobczyński Hieronim. 4044-G

ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY KOMINIARZY W GDAŃSKU

podaje do ogólnej wiadomości, że

Biuro Spółdzielni zostało przeniesione z dnem 18 stycznia 1952 r. z ul. Mickiewicza Nr 9, na ul. Kochanowskiego 75/77 we Wrzeszczu (tel. nr 410-03). 108-K

Przedsiębiorstwo Demontażu Wraka „Gneisenau” KUPI BARAK DREWNIANY LUB JEGO CZĘŚCI

Oferty kierować do Przedsiębiorstwa Demontażu Wraka „Gneisenau”, Gdynia, ul. Hryniewickiego 4a. 104-K

ZAGUBIONO legitymację kowal wydaną w Kwidzynie na nazwisko Urbanowicz Maria. 43-P

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Dębica, kartę meldunkową na nazwisko Szeliga Stanisław. 4635-G

ZGUBIONO korespondencyjne kursy księgowości. Edycja skrytka 163. 2087/K/13

Wydawnictwo Popularno-Naukowe

„WIEDZA POWSZECHNA”

Bogata tematyka — Popularne opracowanie

ALEKSANDROW N., WORONCOW A. — Pasy leśne i ich mieszkanicy. — Str. 50, ilustr. 16	2,40 zł
BASOW A. — Elektronowe sterowanie obrabiarek (Metoda inż. Sokolowa). — Str. 42, ilustr. 6	2, —
DOBROWOLSKI N. — Zagadnienie dokładności w obróbce metalu. — Str. 28, ilustr. 11.	1,40 „
GAGARINA Z. — Sytuacja kobiety w krajach kapitalistycznych. — Str. 40	1,90 „
KOSZUTSKI J. — Metoda inżyniera Kowalowa. — Str. 36, ilustr. 9	1,80 „
KOWALSKI S. — Wytop stali w piecach łukowych. Str. 38, ilustr. 23	1,80 „
KRUPENIKOWIE I. i E. — Wasyl Williams wielki reformator przyrody. Str. 52, ilustr. 1	2,50 „
MERKURIPWA E., BUDIONNY S. — Nowe rasy zwierząt gospodarskich w ZSRR. Str. 52, ilustr. 12	2,50 „
PERLA Z. — Z dziełowych obrabiarek. Str. 56, ilustr. 23	2,80 „
POŁUBARINOWA — KOCZINA P. — Zofia Kowalewska — wielki matematyk rosyjski. Str. 40, ilustr. 1	1,90 „
SKOWRON S. — Co wiemy o dziedziczności. Str. 50, ilustr. 9	2,40 „
WITTELS A. — Nowoczesne konstrukcje budowlane. Str. 32, ilustr. 21	1,50 „
WOLSKI P. — Elektryfikacja rolnictwa. Str. 84, ilustr. 22	4, —
ZAWADA E. — Chemia w planie 6-letnim. Str. 68, ilustr. 24	3,20 „
ZORIN F. BERLAND S. — Jak zmieniamy naturę roślin. Str. 66, ilustr. 16	3,20 „

DO NABYCIA W „DOMU KSIĄŻKI”

Apetyt dopisuje

Amerykańscy kongresmeni pragnąby uprosić podległości nauki geografii. Na przykład rozdział poświęcony Grecji winien zgodnie z ich intencjami tak brzmieć:

„Grecja — leży nad Atlantykiem i jest jednym ze stanów USA. Niezbitym tego dowodem jest włączenie Grecji do paklu atlantyckiego, fakt, że pod koniec 1950 r. liczba skazanych na śmierć więźniów politycznych wynosiła 2.877 ludzi. W tym samym czasie w obozach koncentracyjnych i więzieniach Grecji znajdowało się 29 tys. ludzi. Każdy musi przyznać, że jest to intensywna akcja wdrażania ludności Grecji



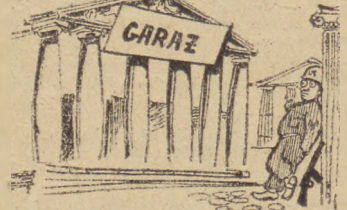
do amerykańskiego stylu życia; niewątpliwie też za już ona krótko odpowiadać wyniki. Już wkrótce przystąpiamy tam różnie do intensywniejszego inwestowania. W pierwszym rzędzie planuje się wzbudzenie Akropolu i zbudowanie na jego miejscu garażu dla wojskowych samochodów ciężarowych.

Albo:

„Francja — po wysiedleniu części narodu francuskiego — niewątpliwie stanie się jednym ze stanów USA. Zachowanie się rządu francuskiego rokuje nam jak najlepsze nadzieje: np. przesłanie nam bazy La Pallice, La Rochelle, Bordeaux, Marignion. Zadowolony z tego, że nasi chłopcy świetnie się czują w Paryżu i Marsylii. Władze francuskie przychylne patrzą na demonstracje przez nich lokalów rozruchowych. Rzecz w tym, żeby wysłać w odpowiednim momencie odpowiednie wiadomości. Np. wiadomości likwidacji przemysłu budowy samolotów silników. Z czego sem, zadowolony z przewiezienia Lwowa do Filadelfii oraz likwidacji nauki języka francuskiego w szkołach.

Powiecie może, iż jest to grubo przesada? Przeciwnie. Fantazja autora z trudnością przychodzi oddanie ducha amerykańskich planów politycznych. Aby czytelników przekonać, zaletujemy znaną informację agencji Associated Press.

Oto jeden z członków Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, Timothy Sheehan, przedstawił w Kongresie projekt ustawy, która przewiduje stworzenie



ojczyzny komisji składającej się z pięciu senatorów i pięciu członków Izby Reprezentantów w celu przestudiowania możliwości „aneksji Kanady przez Stany Zjednoczone lub zakupienia Kanady od Anglii”. Projektodawca motywuje swój wniosek tym, że W. Brytania powinna się zgodzić na transakcję. Ma przecież zobowiązania z tytułu „pomocy marshallowskiej” oraz pożyczek z okresu II wojny światowej.

Pan Truman kilka miesięcy przed zakończeniem II wojny światowej, 19 grudnia 1945 r. powiedział:

„Wszyscy musimy przyznać, że zwycięstwo, które odnieśliśmy, obarczyło naród amerykański brzemieniem stałej odpowiedzialności za kierowanie światem”.

Uczmy się czytać po amerykańsku! Przecież w tych słowach zawarta jest bardziej brutalna treść niż we wnioskach o aneksję Kanady! Apetyty pana Trumana nie ograniczają się do Kanady. Myśli on o aneksji całego świata. Jeszcze trochę, a pan Truman będzie mógł wnieść projekt, by hymn USA rozpoczynał się od słów: „USA US” über alles”.

P. M.

Nowe stacje metra moskiewskiego

Zbliża się termin uruchomienia nowej linii metra moskiewskiego. Oddany zostanie do użytku drugi odcinek linii okólniej — „Wielkiego Pierścienia” — który połączy pięć dworców stolicy radzieckiej: Kurski, Leningradzki, Jarosławski, Kazański i Białoruski.

Na nowej trasie wybudowano cztery stacje — cztery palace podziemne: „Komsomolskaja - Kolcewaja”, „Ogród Botaniczny”, „Nowosłobodska” i „Bieloruskaja - Kolcewaja”. Rozwijając twórczo wspaniałe tradycje architektury metra moskiewskiego, najlepszego i najbardziej nowoczesnego metra na świecie, budowniczym nowych stacji — architektom, malarzom, rzeźbiarzom, inżynierom — stworzyli prawdziwe dzieła sztuki.

Ten nowy odcinek w systemie komunikacji miejskiej, czyni każdą wysokiym wymogom technicznym, a jednocześnie odznacza się wspaniałą artystyczną formą, odpowiadającą coraz większym wymaganiom estetycznym narodu radzieckiego. Forma ta jest owocem współpracy różnych dziedzin sztuki — syntezą architektury, monumentalnej rzeźby i malarstwa.

Zwiększyło się bogactwo środków artystycznych. Po raz pierwszy przy budowie stacji metra wykorzystano w tak szerokiej skali mozaikę; po raz pierwszy w salach podziemnych, do których nie dochodzi światło dzienne, zastosowano witraże z kolorowego szkła. W rękach mistrzów radzieckich ta stara, dawna, zapomniana niemal sztuka zdobnicza znowu nabrała rumieńców życia.

Marmury i granit, w które tak bogata jest ziemia radziecka, brązy, ceramika, fajans, szkło — wszystko mieni się tu milionem odcieni, lśni w blasku lamp jarzeniowych. Szlachetny materiał, bogactwo barw i odcieni, obfitość światła nadają stacjom kolei podziemnej wygląd strojny i odświeżony.

Wybitny architekt radziecki, członek Akademii, Szeżusiew, wspólnie z członkiem Akademii Architektury ZSRR, W. Kokorinem, architek-

tami A. Zabolotnaja i W. Warwaninem, potraktował elementy architektoniczne stacji „Komsomolskaja - Kolcewaja” w stylu zbliżonym do drugiego swego znakomitego dzieła — Dworca Kazańskiego. W ten sposób osiągnięto jedność stylu architektury podziemnego metra i sąsiadującego z nim Placu Komsomolskiego.

Pod względem wielkości „Komsomolskaja - Kolcewaja” znacznie przewyższa wszystkie dotychczasowe stacje metra. Podziemne przejście tej stacji oraz piętnaście par schodów ruchomych, które połączą dawną linię metra z linią okólną, obsługiwać będą w ciągu godziny około 100 tys. pasażerów.

Wspaniała jest sala podziemna stacji. Dwa szeregi monumentalnych ośmiołukowych kolumn, oblicowanych marmurem, oddzielają perony od poczekalni i podtrzymują ozdobne sklepienie. Wzdłuż pionowej osi sklepienia umieszczonych będzie 8 kompozycji mozaikowych, wykonanych przez zasłużonego działacza sztuki RSFR, W. Korina — wraz z grupą artystów. Każda kompozycja zajmuje około 30 m² powierzchni i składać się będzie z setek tysięcy kawałków kolorowego szkła, marmuru, granitu, mieniących się tysiącami odcieniami.

Wspólnym tematem tych 8 kompozycji są zwycięstwa oręża rosyjskiego — od początków historii Rosji aż do Wielkiej Wojny Narodowej, której poświęcone są 3 ostatnie kompozycje. Jedną z nich przedstawił Józef Stalina, który 7 listopada 1941 r., stojąc na trybunie Mauzoleum na Placu Czerwonym wręcza zwycięskim żołnierzom radzieckim sztandar Lenina. Pozostałe dwie kompozycje to „Zdobycie Reichstagu” i „Defilada zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie”.

W wykonanych po mistrzowsku elementach architektonicznych i zdobniczych, składających się na całość stacji „Komsomolskaja - Kolcewaja” widać głębokie zrozumienie rosyjskiej sztuki ludowej, polot twórczej fantazji wielkiego architekta.

Stację „Ogród Botaniczny” zaprojektowali: członek Akademii Architektury ZSRR, W. Helfreich i architekt M. Minkus (sala podziemna) oraz architekt A. Arkin (westybul naziemny). Zdobiające stację dzieła sztuki opiewają stałowski plan przeobrażenia przyrody.

Stację „Nowosłobodska” zbudowano według projektu członka — korespondenta Akademii Architektury ZSRR, A. Duszkina i architekta, A. Strelkowa. Tematem elementów zdobniczych jest tu pokójwa, twórcza praca ludzi radzieckich. Potężne, oblicowane różowym marmurem kolumny, wstają jak gdyby w sklepieniu; w kolumny te wbudowano wykonane również przez Korina witraże.

Ciekawą szatę architektoniczną otrzymała stacja „Bieloruskaja - Kolcewaja”, którą projektowała grupa młodych architektów. Głównym elementem zdobniczym są tu pokryte ornamentami cementowe płyty, stanowiące oblicowanie kolumn i sklepienia. Ponadto na sklepieniu widnieją mozaiki — wyobrażające bohaterów walki partyzantów białoruskich podczas Wielkiej Wojny Narodowej oraz pokojową, twórczą pracę narodu białoruskiego — po wojnie.

Nowe stacje metra moskiewskiego — to wspaniałe podarunek dla mas pracujących, to nowy dowód wysokiego poziomu radzieckiej sztuki architektonicznej i zdobniczej.

(„Sowietskoe Isskustwo” Nr 101).

Przystanek „Nowosłobodska”



Na drugim odcinku linii okólniej „Wielkiego Pierścienia” metra moskiewskiego oddana została do użytku stacja „Nowosłobodska”

NASI CZYTELNICY PISZA

Gdzie są premie?

Pracowaliśmy od 1 lipca do 30 listopada ub. r. przy prefabrykacji pustaków na Starym Mieście w Gdańsku. Roboty te prowadziła dyrekcja betoniarni w Dzierżoginie. Wyrabialiśmy przeciętnie 260 proc. normy. Mnie oraz kolegę z Zagrabie obiecano premie za III

kwartał i w tym celu wzięto od nas jeszcze w początkach listopada książeczki PKO. Dotychczas nie otrzymaliśmy, ani pieniędzy, ani książeczek.

Premii za IV kwartał dyrekcja betoniarni również nie wypłaciła.

ALEKSANDER RUPINSKI

Tran jest, ale w beczkach

Recepty na tran, wydawane przez lekarzy elbląskich ośrodków zdrowia, nie mogą być niestety realizowane. Gdy ubezpie-

czeniu udają się po odbiór tranu do Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ul. Czerwonego Krzyża Nr 2, pracownicy ośrodka odpowiadają niezmiennie: — „tran jest, ale w beczkach w magazynie. Niestety nie ma nikogo do nalewania go w butelki”.

Co na to Wydział Zdrowia Prez. MRN?

Z. MARCIN

Wypłacić należność za montaż maszyn mleczarskich

Centrala Mleczarsko-Jajczarska we Wrzeszczu zwróciła się w r. 1950 do kilku pracowników roszarni w Malborku z propozycją przeprowadzenia montażu maszyn mleczarskich, znajdujących się na terenie Malborka. Za pracę tę wykonywaną oczywiście w godzinach pozasłużbowych mieli otrzymać 1.500 zł. W listopadzie 1950 r. Centrala przejęła protokół o montażu maszyn, do dnia dzisiejszego jednak nie wypłaciła należnych robotnikom pieniędzy.

Wszelkie monity i pisma, które pisał do Centrali w Gdańsku i w Warszawie, nie odniosły żadnego skutku.

STEFAN KONWENT

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. E. Alfons Gronkowski, B. Schenk, J. Markowski, Henryk Mazurek, Maria Siwkówna, W. Kuźmicki. — W sprawach Waszych interwjujemy.

Bonifacy Świerczyński. — Usterki w pracy listonosza były spowodowane — jak wyjaśnia Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji — krótkim okresem jego pracy w nowym rejonie. Listonosz został odpowiednio pouczony i należy przypuszczać, że podobne nie doścignięcia nie powtórzą się w przyszłości.

Andrzej Borystawski. — Z dniem 1. I. 1952 r. sprzedaż aparatów radiowych na talony została zniesiona. Obecnie każdy może nabyć radio w sklepie. Na raty można otrzymać „Pionier” i „Mazur” — po uprzednim zapisaniu się na listę w sklepie.

Elektryczna wyspa

Na łamach czasopisma „Literatura Gazeta” ukazał się reportaż N. Asanowa pt. „Elektryczna wyspa”.

„Elektryczna wyspa” — czytamy w reportażu — nosi w rzeczywistości nazwę Chorticy i znajduje się na Dnieprze, nieco powyżej Dnieprowskiej Elektrowni Wodnej. Już na długo przed wojną, w pierwszych latach istnienia „Dnieprogradu”, rozpoczęto na obszarze kilku tysięcy hektarów badania, mające na celu opracowanie metod wykorzystania energii elektrycznej w rolnictwie.

Na „Elektrycznej wyspie” urządziła wówczas swoją siedzibę filia Wschowzwiązkowego Instytutu Nau-

kowo-Badawczego Elektryfikacji i Mechanizacji Rolnictwa.

Idziemy za trakтором — opowiada autor — „Znajduje się on w tej chwili w odległości 850 metrów od podstacji. Rozciągając dodatkowo kabel, traktor oddala się od niej o dalsze 650 metrów — czyli łącznie o 1500 m. Tyleż metrów może zaościć traktor i w przeciwnym kierunku. Ogółem traktor elektryczny może — bez przesuwania podstacji — zaościć i dokonać obróbki (przy pomocy narzędzi przyrzeczopowych) 250 hektarów gruntu.

Konstruktorzy uważnie obserwują pracę pluga, przyczepionego do traktora elektrycznego. Głębokość orki wynosi 35 cm. Jest to głębokość trudna do osiągnięcia dla zwykłych plugów i traktorów.

Wiele stacji maszynowo-traktorowych wyszło wkrótce na pole traktory elektryczne najnowszej konstrukcji. A w niedalekiej przyszłości na bazie Elektrowni Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej, Cimiłajewskiej i Kachowskiej utworzy się liczne nowe stacje maszynowo-traktorowe, wyposażone w traktory elektryczne.

Prace nad trakтором elektrycznym wykazały, że przemysł radziecki zdolny jest wykonać każde zadanie partii i rządu. Obecnie kolej na kombajny elektryczne.

Dalsze zeszyty Dzieł Wszystkich Chopina

W ramach zainicjowanego przez Instytut Fryderyka Chopina (obecnie Towarzystwo im. Chopina) monumentalnego wydania Dzieł Wszystkich Chopina ukazały się na kładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego dwa dalsze zeszyty. Jeden z tych zeszytów zawiera wszystkie nokturny ze szczegółowym komentarzem i fotokopią rękopisów nokturnów H-dur i C-moll. Zeszyt zdobył portret Chopina pędzla Ary Scheffera.

Drugi zeszyt poświęcony jest pieśniom Chopina w układzie na głos z fortepianem. Poza tekstem 19-tu pieśni, w zeszytce znajduje się facsimile manuskryptu pieśni „Precz z moich oczu” i „Życzenie” oraz młodzieńczy portret Chopina nieznanego autora.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane będą wszystkie

operacje, związane z przeróbką surowca, suszeniem i pakowaniem wyrobów. Kierowanie całą fabryką koncentrować się będzie na tablicy rozdzielczej dyspozytora. Automaty- czna fabryka zatrudniać będzie zaledwie 75 pracowników, podczas gdy nieautomatyzowane przedsiębiorstwo tej samej wielkości potrzebuje ich około 700.

Moc projektowa fabryki wyniesie 1950 tysięcy metrów kwadratowych płyt ceramicznych rocznie.

W fabryce tej zainstaluje się szereg linii automatycznych, na których wykonywane